



# Wyzwolenie Warszawy

*Katalog wystawy pod redakcją Tadeusza Skoczka*

# Wyzwolenie Warszawy

35  MUZEUM  
lat NIEPODLEGŁOŚCI

 **mazowsze.**  
serce Polski

## ***Jest Warszawa***

*I wciąż w pamięci tamte dni,  
niełatwo w bruk wsiąkają łzy.  
To przeciw tym, co grożą jej,  
Syrena ma wzniesiony miecz.  
Kiedyś chcieli zetrzeć ją w proch,  
już krzyczeli: „Warschau ist tot!”  
Zdruzgotana, przemogła śmierć.  
Jest Warszawa, na zawsze jest!*

Fragment piosenki z repertuaru Reginy Pisarek

Autor słów: Andrzej Lech

Kompozytor: Bogusław Klimczuk

# **Wyzwolenie Warszawy**

Obiekty ze zbiorów Muzeum Niepodległości

Katalog wystawy pod redakcją

**Tadeusza Skoczka**

Warszawa 2025

Wystawa *Wyzwolenie Warszawy*  
Galeria Malarstwa Historycznego Muzeum Niepodległości  
ul. Skazańców 25; 01-532 Warszawa  
(17 stycznia 2025 – 10 kwietnia 2025)

Kurator wystawy  
**Małgorzata Karolina Piekarska**

Autorzy  
**Michał Cieślak, Robert Hasselbusch, Małgorzata Karolina Piekarska, Tadeusz Skoczek**

Przygotowanie obiektów  
**Sylwia Popławska**

Fotografie obiektów  
**Anna Kowalska**

Projekt okładki  
**Krzysztof Woźniak**

ISBN 978-83-67398-98-5

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości  
(identyfikator wydawnictwa naukowego 42-700)  
al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa  
wydawnictwo@muzn.pl  
tel. 22 826 90 91 w. 41

## Spis treści:

<b>Tadeusz Skoczek</b> – <i>Wyzwolenie Warszawy. Przypomnienie na osiemdziesięciolecie ....</i>	str. 7
<b>Małgorzata Karolina Piekarska</b> – <i>Od Niobe do Nike .....</i>	str. 9
<b>Robert Hasselbusch</b> – <i>17 stycznia 1945 – zwieńczenie walk o Warszawę żołnierzy 1. Armii Wojska Polskiego .....</i>	str. 21
<b>Michał Cieślak</b> – <i>Ostatnia bitwa warszawska .....</i>	str. 43
Katalog .....	str. 53
Spis obiektów na wystawie .....	str. 105
Spis wystaw w Galerii Malarstwa Historycznego .....	str. 109



# Wstęp

## Wyzwolenie Warszawy. Przypomnienie na osiemdziesięciolecie

Data ta przez wiele lat była przypominana, czczona, obchodzona uroczyście. 17 stycznia 1945 roku faktycznie oswobodzono Warszawę, stolicę naszej ojczyzny. Niebawem wyzwolono całą Polskę. Oficjalna propaganda skorzystała z marzeń umęczonego narodu, przez wiele lat wprowadzając nowy ustrój, nowe rządy. Już w 1944 roku wprowadzono namiastkę nowej struktury państwowej, tworząc Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Od 1945 roku nazywano nasz kraj Rzeczpospolitą Polską, często stosując zamiennie nazwę Polska Ludowa, skrzywiając, jak się później okazało, definicje propagowane przez różne odłamy ruchu ludowego. Od 1952 roku zmieniono nazwę na Polska Rzeczpospolita Ludowa, uchwalając 22 lipca konstytucję, pisaną w zasadzie pod dyktando Józefa Wissarionowicza Stalina.

Z dzisiejszej perspektywy tamte czasy z pewnością możemy nazwać dyktatorskimi. Większość społeczeństwa jednak z entuzjazmem rzuciła się do odbudowy kraju, odbudowy stolicy. Rząd Tymczasowy Rzeczpospolitej Polskiej, następca PKWN, podjął 3 stycznia 1945 roku uchwałę o pozostawieniu Warszawy jako stolicy Polski, w konsekwencji o odbudowie stolicy. Wiele tygodni po wyzwoleniu dyskutowano, czy nie lepiej przenieść stołeczność do innego miasta, na przykład do mniej zniszczonej Łodzi. Przeważył jednak pogląd, że byłaby to zdrada tysięcy warszawiaków, którzy zginęli w obronie stolicy. Powstanie Warszawskie i jego konse-



kwencje były straszliwe: zrujnowana substancja miejska, exodus blisko 200 tysięcznej rzeszy cywilów, 50 tysięcy powstańców zabitych i zaginionych. Jednak honor i pamięć o ofiarach nie pozwoliły ówczesnym władzom na zaniechania.

Z dzisiejszej perspektywy inaczej oceniamy tamte czasy. Często pojawiają się głosy, że tamte dni, przynosząc wyzwolenie od niemieckich okupantów, od hitlerowskich ludobójców, wprowadziły nasz kraj w inną okupację, komunistyczną. Nawet w nazewnictwie ten czas do wiosny narodów 1989 nazywany jest u nas zamiennie – dominacją sowiecką (nie radziecką). Pozostawiając definicje historykom, często niestety inspirowanym działaniami politycznymi oraz doraźnymi korzyściami ideowymi, pragniemy przypomnieć WYZWOLENIE WARSZAWY w 1945 roku.

Obraz tamtych dni obecny jest w zbiorach Muzeum Niepodległości, opisywany w dziełach sztuki na różne sposoby. Warto je przypominać, nie sięgając zbyt daleko do szukania inspiracji twórczych, pozostających u źródeł ich tworzenia. Entuzjazm, jaki towarzyszył odbudowie stolicy, cegiełki jako dary dla tej odbudowy, zbierane na terenie całego kraju oraz wielka chęć zatrzymania obrazu tamtych dni, tamtej atmosfery, tamtej jedności narodowej, warte są przypomnienia.

**Tadeusz Skoczek**

**Małgorzata Karolina Piekarska**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

ORCID: 0000-0002-6551-6839

## Od Niobe do Nike

Sztuka od zawsze może poprzez obraz przekazywać treści, których wyrażenie słowami zajmie tomy. Dobremu artyście wystarczy kilka pociągnięć pędzla lub kilka kresek wykonanych ołówkiem bądź tuszem albo kilka brył i... już może powstać wizerunek czy rzeźba, które opowiedzą jakąś historię. Dzień 17 stycznia 1945 roku w Warszawie to wiele obrazów i rzeźb pokazujących to, co w historii w okresie PRL zwykło nazywać się wyzwoleniem Warszawy, zaś po 1989 roku rozgorzały dysputy, czy na pewno było to wyzwolenie, skoro miasto było niemal opustoszałe. Jak te wydarzenia przedstawiali artyści?

Opowiadając o tym należy wziąć po uwagę fakt, że na chwilę, kiedy Warszawa będzie wolna od Niemców, jej mieszkańcy czekali ponad 5 lat. Pamiętać również należy, że ci, którzy przeżyli wojnę, nie doczekali tego w swoim mieście, gdyż po podpisaniu aktu kapitulacji Powstania Warszawskiego, 3 października 1945 roku, Niemcy zarządzili ewakuację, a warszawiacy w większości przeszli przez obóz przejściowy w Pruszkowie. Dlatego opowieść o dniu 17 stycznia należy zacząć od obrazów pokazujących wydarzenia poprzedzające, czyli opowiadających o walkach o Pragę, upadku Powstania Warszawskiego i wypędzaniu mieszkańców z miasta.

Ekspozycję otwiera terakotowa rzeźba autorstwa Gustawa Zemły (ur. 1931), zatytułowana *Niobe Warszawska* (Nr inw. MN-Rz.87), przedstawiająca syntetycznie potraktowaną siedzącą postać, której korpus stanowi wypalony szkielet. Realistycznie wykonana głowa jest bole-

snym gestem odchylona na plecy. Bogata faktura stwarza wszystkie odcienie pełnego światła i głębokiego cienia. Niobe – mitologiczna królowa Teb i małżonka Amfiona, jednego z „tebańskich Dioskurów”, jak w mitologii greckiej nazywano bliźniaków. Z Amfionem miała czternaścioro dzieci (7 synów i 7 córek), zwanych Niobidami. Obraziła bogów swoją pychą, szczycąc się posiadaniem liczego potomstwa, za co została ukarana. 12 dzieci zabito na jej oczach strzałami z łuków, pozostawiając przy życiu dwójkę. Rozpaczącą Niobe Zeus z litości zamienił w skałę. W kulturze stanowi symbol matki rozpaczającej po śmierci dzieci. Warszawską Niobe okrzyknięto Wandę Lurie (1911-1989), która w trakcie rzezi Woli straciła troje swoich dzieci rozstrzelanych na jej oczach. Zostało jej czwarte, które wtedy miała w łonie, a urodziła już po wyjściu z Warszawy, dając mu na imię Mścisław. Gdy w 1966 roku Gustaw Zemła wypalał swoją rzeźbę, historia Wandy Lurie nie była jeszcze powszechnie znana – trudno więc utożsamiać ją w stu procentach z pracą autorstwa Gustawa Zemły. *Warszawska Niobe* to raczej symbol wszystkich matek oplakujących swoje dzieci, które zginęły w czasie wojny, ale też Warszawy płaczącej po swoich mieszkańcach, bowiem należy pamiętać, że Warszawa jest... kobietą.

Wyzwolenie Warszawy to nie jest wydarzenie jednodniowe, bo choć przyjęło się uważać, że nastąpiło 17 stycznia 1945 roku, to przecież już w 1944 były pierwsze próby walk z Niemcami. Nie tylko w postaci zrywu jakim było Powstanie Warszawskie, ale równoległe na prawym brzegu Wisły w dniach 10–15 września 1944 toczyły się walki żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego i Armii Czerwonej o Pragę – centralną część prawobrzeżnej Warszawy. A do tych walk doszło w trakcie Powstania Warszawskiego. Grafik, absolwent warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, Stefan Damski (1926-1986), w roku 1953 stworzył techniką akwaforty cykl grafik pokazujących różne wydarzenia z tego okresu. Pierwszą jego pracą jest *Wyzwolenie Pragi* (Nr inw. MN-Gr.1039), pokazujące czołg stojący przed murami budynku Dyrekcji Kolei Państwowych, znajdującego się w Warszawie przy ulicy Targowej 74, między ulicami Wileńską i obecną aleją Solidarności. Na pierwszym planie z lewej strony widać grupę osób obser-

wujących całą scenę. Przedstawiony na rysunku budynek po wyzwoleniu Pragi (15 września 1944) aż do końca września był siedzibą nowo mianowanego prezydenta miasta, Mariana Spychalskiego i władz miejskich.

Tuż po wyzwoleniu Pragi rozpoczęły się próby zdobycia lewobrzeżnej Warszawy.

Malarz, sportowiec i śpiewak, Józef Korolkiewicz (1902-1988), jest autorem wykonanego ołówkiem rysunku pt. *Z walk o Warszawę* (Nr inw. MN-Gr.970). To szkic przedstawiający pole bitwy. Z prawej strony widoczna jest para spłoszonych koni zaprzężonych do wozu. Z lewej działa, obok 2 leżących żołnierzy, w głębi czołg.

Z kolei malarz i grafik, absolwent Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych oraz Instytutu Sztuki w Leningradzie, Józef Młynarski (1925-1987), jest autorem wykonanej techniką akwa-forty grafiki zatytułowanej *Przyczółek Czerniakowski* (Nr inw. MN-Gr.1458). Praca przedstawia grupę żołnierzy schodzących po wysokim piaszczystym brzegu ku Wiśle. Z prawej strony widoczny czołg. W oddali zabudowania Czerniakowa i Solca – teren, na którym walczyło zgropowanie Kryska. Również Józef Młynarski jest autorem grafiki zatytułowanej *A przecież żyjemy...* (Nr inw. MN-Gr.1073), pokazującej tych, którzy za moment wyjdą z miasta i przez obóz przejściowy w Pruszkowie pójdą do kolejnych obozów. To zarówno powstańcy warszawscy jak i ludność cywilna. Praca przedstawia fragment podwórza z leżącymi i stojącymi postaciami, odcinającymi się białymi plamami na tle brunatnych murów. Z prawej strony w głębi widoczna brama.

Upadek Powstania Warszawskiego i exodus mieszkańców to temat tryptyku, którego autorem jest rzeźbiarz, malarz, scenograf i poeta, absolwent krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych – Janusz Jutrzenka Trzebiatowski (1936-). Powstała w latach 2004-2005 praca pt. *Spalona Pieta Warszawy* to przedstawienie nawiązujące do nastaw ołtarzowych. Świadczy o tym samo określenie „tryptyk”. Zawarte w jego nazwie słowo „Pieta” też sytuuje obrazy w przestrzeni kościelnej. Samo słowo znaczy bowiem po włosku litość i miłosierdzie, ale w języku łacińskim to miłość zgodna z powołaniem. W historii sztuki oznacza przedstawienie Matki Bożej opła-

kującej zdjętego z krzyża Jezusa. Pierwsza część Tryptyku nosi tytuł *Oczekiwanie na Marię* (Nr inw. MN-M.878) i jest to przedstawienie dwójki sierot siedzących koło trupa. Namalowane na zielonym tle dwie skulone, wychudzone postaci dziecięce o sinych twarzach, to symboliczne przedstawienie wszystkich warszawskich dzieci osieroconych przez rodziców, którzy zginęli w Powstaniu Warszawskim zarówno w walce, jak i jako ludność cywilna. Warto pamiętać, że po II wojnie światowej liczba sierot była ogromna, zaś sierocińce niemal pękały w szwach. Obraz centralny, który nosi tytuł *Pieta Warszawy 44'* (Nr inw. MN-597), to właśnie owa Maria, czyli spalone miasto, które autor jako ośmioletni chłopiec widział wypędzany wraz z mamą ze stolicy i gnany do obozu przejściowego w Pruszkowie. Trzy czwarte przedstawienia zajmuje granatowe niebo namalowane kolistymi pociągnięciami pędzla. Farba została nałożona grubo, impastowo. U dołu pas przedstawienia w kolorze niebiesko-różowym, ukazujący zgeometryzowane formy, które przypominają szkielety budynków, czyli gruzy miasta opuszczanego przez ośmiolatka. Trzecia część tryptyku, czyli *Czwarty upadek* (Nr inw. MN-879), przedstawia Jezusa, który upadł pod krzyżem. W skład drogi krzyżowej, która zawiera XIV stacji, wchodzi trzy stacje przedstawiające upadek Jezusa pod krzyżem. Stacja II – upadek pierwszy, stacja VII – upadek drugi i stacja IX – upadek trzeci. Trzy upadki to teologiczny symbol Trójcy Świętej. Tu jednak mamy do czynienia z czwartym upadkiem, co stanowi nawiązanie zarówno do IV rozbioru Polski, kiedy to 17 września na wschodnie tereny Rzeczypospolitej weszli Sowieci, jak i do czwartego przegranego powstania. Po powstaniu kościuszkowskim, listopadowym i styczniowym – Powstanie Warszawskie jest czwartym, które zakończyło się upadkiem, a Jezus jest jego symbolem. Na dodatek mamy w tym przedstawieniu nawiązanie do figury Jezusa niosącego krzyż, znajdującej się na schodach kościoła św. Krzyża, która to figura w czasie Powstania Warszawskiego uległa destrukcji. Jezus, jak ten namalowany na obrazie Trzebiatowskiego, leżał na warszawskim bruku.

Z kolei wspomniany już Józef Młynarski (1925-1987) w 1963 roku namalował obraz *Warszawa 1945* (Nr inw. MN-M.154). Na jego płótnie na tle rdzawo-czerwonej płonącej Warszawy, z cynobro-

wymi dachami Starówki, biegnie grupa wygnańców ze stolicy. Z lewej widać piaskowo-żółte postacie kobiet pochylających się nad dzieckiem, w centrum w oczy rzuca się sylwetka mężczyzny z workiem na plecach. Nieco dalej w tle trzy szarawe postacie patrzą na płonąca Starówkę. Obraz jest zatytułowany *Warszawa 1945*, choć w 1945 roku Stare Miasto było już kompletnie wypalone, a i ludności było w nim niewiele. Młynarski namalował scenę, jakby patrzył na nią od strony Wisły, gdzie stacjonowała Armia Berlinga. Płótno Młynarskiego wpisuje się w nurt malarstwa rozliczeniowego z II wojną światową, której okropności artysta przeżył jako nastolatek.

Ale... Warszawa, mimo klęski powstania i zniszczeń dokonanych przez okupanta, okazała się miastem niezwykłym. 17 stycznia 1945 roku do opuszczonego miasta wkroczyły oddziały Armii Czerwonej i 1 Armii Wojska Polskiego. Sceny tego osobliwego wyzwolenia, pełnego ruin miasta, malowało wielu artystów.

W 1951 roku Tadeusz Roman (1906-1993) namalował płótno zatytułowane *Wyzwolenie Warszawy* (Nr inw. MN-M.48/1). Widać tu, jak przez ciasne, zagruzowane ulice przejeżdżają czołgi, idą żołnierze zwycięsko unosząc karabiny. Armię witają pozostali w mieście mieszkańcy, którzy machają czerwoną flagą. Wśród pobojuwiska znajduje się przewrócony tramwaj z napisem Muranów.

Z kolei Stanisław Poznański (1909-1996), absolwent warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie uczył się podobnie jak Jadwiga Simon-Pietkiewicz u Tadeusza Pruszkowskiego oraz jak Jan Kotowski u Leona Wyczółkowskiego, namalował w roku 1955 w postimpresjonistycznym stylu obraz zatytułowany *Warszawa wyzwolona* (Nr inw. MN-M.355), pokazujący scenę powitania żołnierzy na moście Poniatowskiego przez ludność cywilną oswobodzonej Warszawy. Na ziemi widać zdeptany śnieg. A w części centralnej stoi czołg, z którego do ludności machają żołnierz radziecki, czołgista i cywil z karabinem. Wokół czołgu tłoczą się cywile z rękami uniesionymi w górę w geście powitania. Z lewej – grupa ludzi wśród ruin z biało-czerwoną flagą. Jak napisała Justyna Piesak: „Obraz przepiękny jest atmosferą rodzącej się nadziei na nowe życie dla wyniszczonych wojną Warszawiaków i ich miasta. Wrażenie to pogłębia de-

likatny koloryt nieba z przebijającymi się przez chmury promieniami słońca oraz wieczorna pora dnia nadająca poczucie nadchodzącego spokoju”<sup>1</sup>.

W 1963 roku malarz, grafik i długoletni profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Stanisław Żółtowski (1914-2004), namalował obraz pt. *Dni wyzwolenia* (Nr inw. MN-M.143). Autor walczył w Powstaniu Warszawskim. Przeżył wtedy zagładę stolicy i Powiśla. Na jego płótnie na pierwszym planie z prawej strony widać postać żołnierza polskiego rzucającego granatem, obok inny żołnierz pochylony strzela z automatu. Z lewej na tle czołgu postacie biegnących żołnierzy radzieckich z automatami.

Z kolei w 1975 roku radziecki malarz, pochodzący z Turkmenistanu Włodzimierz Jakowlewicz Pawłocki (1925-2016), absolwent Odeskiej Szkoły Artystycznej, namalował obraz zatytułowany *1945 rok. Pobratyńcy* (Nr. inw. MN-M.599), choć prawidłowa forma tego słowa brzmi „Pobratymcy”. Namalowane impastowo płótno pokazuje stojącego z lewej strony kompozycji żołnierza Ludowego Wojska Polskiego, wchodzącego do pełnego ruin miasta ramię w ramię ze stojącym z prawej strony żołnierzem Armii Czerwonej. Obaj, odziani w długie zielone płaszcze, są odwrócen tyłem do widza i przedstawieni w ujęciu do kolan. Polak ma na głowie rogatywkę, a w prawej ręce trzyma opuszczony lufą do dołu karabin. Żołnierz radziecki jest w hełmie, z karabinem zawieszonym na plecach. Obaj patrzą na bordowo-brązowy dom w centrum przedstawienia, nad którym widać szare ściany kamienic z brązowymi prostokątnymi oknami. W prawym górnym rogu widać flagi – polską i radziecką.

Temat poruszali też rysownicy. Antoni Uniechowski (1903-1976) – znany ilustrator książek i autor widoków Warszawy – narysował dla potrzeb pisma „Przyjaciółka” *Wyzwalanie miasta* (Nr inw. MN-Gr.736). Zachowana w zbiorach Muzeum Niepodległości praca zawiera notatki redakcyjne, z których wynika, że rysunek Uniechowskiego znalazł się w kalendarzu, wydanym przez to pismo, na str. 59 i była to 41 ilustracja w kalendarzu. Widać na niej czołg, obok którego biegą żołnierze w hełmach i z bronią gotową do strzału.

---

<sup>1</sup> *Galeria Malarstwa Historycznego Muzeum Niepodległości w Warszawie*, Wydawnictwo Muzeum Niepodległości, Warszawa 2021, s. 90.

Częstym bohaterem prac artystów był most Poniatowski, wysadzony przez wycofujących się z Warszawy Niemców 13 września 1944 o godz. 12.15. Most został wysadzony z powodu groźby połączenia się nacierających wojsk radzieckich i polskich z powstańcami. Zniszczeniu uległy cztery stalowe przęsła łukowe mostu, jedno przęsło żelbetowe wiaduktu oraz filary. Wybudowany został w latach 1904–1914 jako most Mikołajewski według projektu inżynierów Mieczysława Marszewskiego (1857-1916), Bronisława Plebińskiego (1876-1940) i Wacława Paszkowskiego (1881-1950). Autorem oprawy architektonicznej, zarówno samego mostu jak i wiaduktu, był Stefan Szyller (1857-1933). Znajdujące się przy wjeździe na most wieżyce miały pełnić funkcje obronne. Nazwę „most Księcia Józefa Poniatowskiego” otrzymał jeszcze w 1917 roku. Tu 12 maja 1926 ok. godz. 17:00 podczas przewrotu majowego doszło do spotkania prezydenta Stanisława Wojciechowskiego z marszałkiem Józefem Piłsudskim. Most do dziś jest jednym z symboli Warszawy.

Nic więc dziwnego, że jeszcze w 1945 roku malarz Janusz Strzałecki (1902-1983) namalował gwaszem i akwarelę na papierze *Most Poniatowski* (Nr inw. MN-Gr.675). Widać tu brzeg Wisły ze zburzonym przęsłem mostu. Na pierwszym planie widoczny zielony brzeg, co sugeruje, że praca powstała, gdy stopniały już śniegi.

Juliusz Krajewski (1905-1992), który po wrześniu 1939 znalazł się na terenie ZSRR, a w 1944 w Lublinie zaczął działać w Związku Polskich Artystów Plastyków, po wojnie stał się aktywnym zwolennikiem realizmu socjalistycznego. To on jest autorem wykonanego ołówkiem rysunku, na którym przedstawił styczniową Wisłę i most Poniatowski. Jego tytuł – *Promem przez Wisłę z cyklu Warszawa 1945* (Nr inw. MN-Gr.757). Artysta naszkicował przedstawienie płynącej przez rzekę łodzi wypełnionej ludźmi.

Z kolei malarz i długoletni profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Kazimierz Tomorowicz (1897-1961), jest autorem kilku prac zatytułowanych *Most Poniatowski*, przedstawiających tytułowy most. Np. *Most Poniatowski V* (Nr inw. MN-Gr.640) to rysunek ukazujący na tle złamanego mostu ludzi przechodzących po kładce do łodzi. Z prawej strony



kompozycji widać ocalałe przęsło mostu. *Most Poniatowskiego X* (Nr inw. MN-Gr.641) to widok brzegu Wisły i dwóch zniszczonych przęseł mostu oraz fragmentów filaru. Z kolei *Most Poniatowskiego XI* (Nr inw. MN-Gr.636) pokazuje na pierwszym planie statek dwumasztowy z ludźmi. Pomiedzy dwoma filarami zniszczonego mostu płynie wypełniona ludźmi łódź. Przy prawym filarze wystaje z wody fragment przęsła. Na horyzoncie widać miasto. *Most Poniatowskiego XIII* (Nr inw. MN-Gr.642) to kolejne ujęcie zniszczonego mostu. Widać dwa zachowane przęsła, ale też filar i części innych zatopionych przęseł.

Tomorowicz jest też autorem prac pokazujących ruiny miasta – tego niemego świadka zbrodni wojennych. Jest to jeden z częstszych tematów artystów, którzy tworzyli swoje prace zarówno w czasie wojny, jak i tuż po, a nawet po wielu latach. Tomorowicz narysował *Ruiny Warszawy* (Nr inw. MN-Gr.638). Na rysunku widać po lewej stronie mur domu z otworami okiennymi i ziejącymi czernią otworami wejściowymi. Pośrodku gruzy, a za nimi ruiny domów. Z prawej strony widać fragmenty zgruzowanego domu i przy nim słup latarni. Jego *Plac Napoleona* (Nr inw. MN-Gr.639) to widok zniszczonych domów wokół tytułowego placu, na środku którego stoją trzy wyschnięte drzewa.

Ale ruiny przedstawiali też inni. Przedwojenny karykaturzysta – Aleksander Świdwiński (1887-1952) – jeszcze w 1944 roku narysował kredką na papierze *Ruiny Placu Zamkowego* (Nr inw. MN-Gr.660). Artysta po wojnie zajmował się głównie reżyserią filmów dokumentalnych. Zwłaszcza że jeszcze w 1939 roku, podczas oblężenia Warszawy, brał udział w pracach zespołu filmowców, dokumentującego w mieście zniszczenia wojenne. Dlatego na jego rysunku, który jest rysowaną notatką z tego, czego artysta był świadkiem, Świdwiński narysował Plac Zamkowy. Na pierwszym planie widoczna zwalona kolumna Zygmunta, dalej pusty plac ze stojącą na nim ciężarówką, w głębi ruiny. Warto w tym miejscu wspomnieć, że strącony z kolumny posąg Zygmunta III znalazł się w 1945 roku na pierwszej wystawie zorganizowanej przez Muzeum Narodowe, a noszącej tytuł *Warszawa Oskarża*<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Polska Kronika Filmowa 20/45, <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4519> [dostęp: 18.11.2024].

Z kolei malarz i scenograf, Jan Wiśniewski (1904-1977), który w czasie wojny i okupacji przeżył kampanię wrześniową i obóz jeniecki, dwukrotnie tracąc dorobek artystyczny w zburzonych podczas bombardowań mieszkaniach, po wojnie próbował dokumentować zniszczenia miasta. Jedną z takich jego prac, narysowana węglem na papierze, nosi tytuł *Zamek Królewski* (Nr inw. MN-Gr.819), choć praca pokazuje to, co z Zamku zostało, czyli tzw. „okno Żeromskiego”. Widać bowiem fragment ściany po lewej stronie rysunku, a pod nim zwały gruzu.

Absolwentka Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, Hanna Pachniewska-Betley (1910-1987), narysowała tuszem i ołówkiem *Ruiny Pałacu Saskiego* (Nr inw. MN-Gr.3412). Praca przedstawia ten fragment, który oglądać możemy do dziś, czyli dwa przęsła kolumnady z Grobem Nieznanego Żołnierza. Dookoła widać ruiny. Ujęcie wykonane zostało z lekkiego obniżenia, jakby artystka siedziała przed ruinami. Wszystkie trzy prace powstały tuż po wojnie.

Tymczasem absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Ryszard Osadczy (1931-2013), jest autorem wykonanej w 1997 roku grafiki zatytułowanej *Ruiny Warszawy* (Nr inw. MN-Gr.3314). Stworzona w autorskiej technice gumografii praca artysty przedstawia zrujnowaną stolicę w ujęciu jakby z lotu ptaka. Dzięki temu wrażenie rozmiarów zniszczenia miasta zostało spotęgowane. Choć praca powstała w momencie, w którym odbudowane zostało nie tylko Stare Miasto, ale i Zamek Królewski, praca przedstawia morze ruin.

W ruinach opustoszałego miasta ukrywali się Robinsonowie, jak nazywano ludzi, którzy po kapitulacji Powstania Warszawskiego zdecydowali się pozostać w mieście i ukrywać przed Niemcami w ruinach Warszawy, ale i... tu ciągnęli szabrownicy. Taką właśnie postać przedstawił słynny metaloplastyk, ale i malarz, Henryk Grunwald (1904-1958), na swojej akwareli zatytułowanej *Szabrownik* (Nr inw. MN-Gr.3093). Ten z rysunku Grunwalda przeskakuje ruiny pełne grobów i z workiem na plecach ucieka. Uwagę zwracają stopy przypominające odnóża wilka lub hieny, stanowiącej w tym przypadku symbol szabrownictwa.

Scenę powrotu mieszkańców do Warszawy przedstawiła malarka i ceramiczka – Hanna Żuławska (1908-1988). Jej płótno zatytułowane *Powrót. Ludzie Warszawy* (Nr inw. MN-M.165)

to ukazanie dwojga ludzi ciągnących z wysiłkiem poprzez zrujnowaną Warszawę wózek z dyszlem. Z prawej i lewej strony widać wypalone i zbombardowane kikuty domów, w tle, w głębi, jasna plama ruin. Kompozycja utrzymana w ciepłych tonach brunatno-brązowo-rdzawych. Artystka urodziła się w Warszawie i była z tym miastem związana całe życie. Obraz być może jest jej osobistą refleksją dotyczącą emocji związanych z powrotem do rodzinnego miasta.

Tematem powrotu do Warszawy jej mieszkańców zajął się też grafik i konserwator dzieł sztuki, Stefan Damski (1926-1986), który w 1952 roku techniką akwaforty wykonał grafikę zatytułowaną *Wracamy odbudować Warszawę* (Nr inw. MN-Gr.1038). Praca przedstawia po prawej stronie wielki, częściowo zburzony gmach. Za nim, po lewej, rozpościerają się ruiny domów. Ale na pierwszym planie widać ciągnący się od lewej do prawej szereg ludzi powracających do Warszawy.

Również malarka i graficzka, Elżbieta Bors (ur. 1935), wykonała techniką mieszaną grafikę zatytułowaną *Powrót na gruzy* (Nr inw. MN-Gr.1224). Praca przedstawia ludzi z łopatami, odgruzowujących teren.

Wspominany już wcześniej Juliusz Krajewski jest autorem szeregu rysunków z cyklu *Odgruzowanie Warszawy – Wojsko Polskie*. Wszystkie powstały w roku 1945 i artysta wykonał je ołówkiem. Pierwszy z nich, zatytułowany *Przy Moście Średnicowym* (Nr inw. MN-Gr.758), pokazuje trzech żołnierzy na łodzi. Dwóch wiosłuje, trzeci odpycha. W głębi widać drewniane rusztowanie przy budowie mostu. Praca zatytułowana *Żołnierze przy odgruzowaniu ulicy Miodowej* (Nr inw. MN-Gr.759) również pokazuje żołnierzy przy pracy. Tym razem kują oni kilofami. Prace na Miodowej artysta przedstawił jeszcze trzykrotnie. *Ulica Miodowa* (Nr inw. MN-Gr.763) to rysunek pokazujący dwa konie ciągnące załadowany gruzem wóz. *Ulica Miodowa II* (Nr inw. MN-Gr.764) to inne podejście do tego samego tematu. Wozem powozi żołnierz. Z kolei praca zatytułowana *Kościół Kapucynów* (Nr inw. MN-Gr.765) pokazuje znajdujący się przy ulicy Miodowej Kościół, w którym spoczywa serce Jana III Sobieskiego. Na osi przedstawienia widać idącego po schodach żołnierza. Z przodu, przed wejściem do podziemi, grupa ludzi z taczka od-

gruzowuje teren. Ale nie tylko Miodowa była kilkakrotnie tematem rysunków Krajewskiego. *Plac Napoleona* (Nr inw. MN-Gr.762) to kolejne miejsce, któremu przyglądał się artysta. Tu również na pierwszym planie znajduje się wóz konny. Inaczej jest na rysunku *Plac Napoleona II* (Nr inw. MN-Gr.766), gdzie na pierwszym planie, po prawej stronie, widać grupę żołnierzy, z których jeden stoi wsparty na łopacie, drugi kopie, a trzeci jest odwrócony tyłem do kompozycji. W tle widać koparkę. Z kolei rysunek *Poczta Główna* (Nr inw. MN-Gr.760) pokazuje przygotowanie do prac przy poczcie. Statyczna kompozycja przedstawia latarnię, szczątki czołgu i woźnicę siedzącego na wozie, do którego zaprzęgnięte są dwa konie. Natomiast praca zatytułowana *Kościół na Solcu* (Nr inw. MN-Gr.761) przedstawia znajdujący się przy ulicy Solec kościół, który został całkowicie zniszczony podczas Powstania Warszawskiego. Na osi przedstawienia umieszczony został słup telegraficzny i ruiny klasycznej budowli, której fronton zwieńczono tympanonem. Ostatni rysunek, zatytułowany *Odbudowa Mostu Średnicowego* (Nr inw. MN-Gr.767), prezentuje trzech żołnierzy niosących na barkach belkę. W głębi widać rusztowania z belek.

Odbudowie Warszawy poświęciła swoje prace malarka, a prywatnie pierwsza żona Sławomira Mrożka – Maria Obremba-Mrożek (1927-1969). Jej akwatinta zatytułowana *Odbudowa Starego Miasta w Warszawie III* (Nr inw. MN-Gr.1078) przedstawia wielką grupę robotników pracujących na tle zaznaczonych czarnym konturem murów miejskich. Z kolei akwaforta *Odbudowa Starego Miasta w Warszawie* (Nr inw. MN-Gr.1076) umiejscawia na tle pierwszoplanowego pejzażu zaznaczone czerwonym konturem mury domów. W lewym rogu pracy widać robotnika, skrzynie z wapnem i narzędzia.

Jednak wydarzenia ostatnich 6 lat przed 17 stycznia 1945 roku są wciąż żywe dla Warszawiaków. Mówi o tym płótno autorstwa Aleksandra Rafałowskiego (1894-1980), zatytułowane *Ściana pamięta* (Nr inw. MN-M.9). Pokazuje, na tle czerwonego muru z plamami jasnego tynku, widoczną z prawej strony pamiątkową tablicę z krzyżem. U jej stóp stoją świece i leżą kwiaty.

Ekspozycyjną opowieść kończy druga rzeźba Gustawa Zemły, zatytułowana *Warszawa IV* (Nr inw. MN-Rz.76), będąca personifikacją mitologicznej greckiej bogini zwycięstwa, która zo-

stała przejęta jeszcze w chrześcijaństwie jako symbol zwycięstwa Jezusa nad śmiercią i szatanem. Zemła przedstawił ją jako uskrzydloną postać, z dominantą mocnych, rozpostartych niczym ramiona skrzydeł – ramion. To Warszawa, która jak w piosence z repertuaru Reginy Pisarek, stanowiącej motto do tego katalogu, „przemogła śmierć”.

**Małgorzata Karolina Piekarska**

**Robert Hasselbusch**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

## **17 stycznia 1945 – zwieńczenie walk o Warszawę żołnierzy 1. Armii Wojska Polskiego**

„Krew przelana za ojczyznę jest jedna, krwi przelanej za ojczyznę nie wolno w żaden sposób dzielić i nie wolno w żaden sposób dzielić tych, którzy za ojczyznę polegli. (...) czy szli ze Wschodu, czy z Zachodu, ci żołnierze szli po to, by Polska była wolna – o nią walczyli i za nią ginęli” – to fragment przemówienia Prezydenta RP Andrzeja Dudy, wygłoszonego podczas uroczystości 72. rocznicy forsowania Odry przez żołnierzy 1. Armii Wojska Polskiego<sup>1</sup>. W ten sposób Głowa Państwa upamiętniła zwykłych żołnierzy tworzących wspomniane wojsko, a nie czynniki polityczne związane z jego sformowaniem<sup>2</sup>. Zanim polscy żołnierze przeprawiali się przez Odrę i brali udział w zdobywaniu Berlina wiosną 1945 roku, ich szlak bojowy rozpoczął się bitwą pod Lenino w październiku 1943 roku. Następnie, już latem 1944 roku, najpierw uczestniczyli w zmaganiach nad rzekami Turia i Bug, dalej na zachód forsowali Wisłę na odcinku pomiędzy Dęblinem i Puławami oraz toczyli walki na lewym brzegu wspomnianej rzeki, gdzie utrzymywano przyczółek pod Magnuszewem. Później nastąpiły zmagania na

<sup>1</sup> *Nie wolno dzielić tych, którzy za ojczyznę polegli*, <https://www.prezydent.pl/aktualnosc/wizyty-krajowe/obchody-72-rocznicy-forsowania-odry-przez-1-armie-wojska-polskiego>, 2419 [dostęp: 15.10.2024].

<sup>2</sup> P. Zaremba, *Dobrze, że prezydent Duda uczcił pamięć żołnierzy forsujących Odrę w kwietniu 1945. Krew żołnierska jest godna szacunku*, <https://wpolityce.pl/polityka/337822-dobrze-ze-prezydent-duda-uczcil-pamiec-zolnierzy-forsujacych-odre-w-kwietniu-1945-krew-zolnierzy-jest-godna-szacunku> [dostęp: 01.12.2024].

podejściach do Warszawy i w samym mieście, co trwało od połowy września 1944 roku do połowy stycznia 1945 roku. Zanim żołnierze polscy osiągnęli Odrę, walczyli jeszcze na Wale Pomorskim oraz na Pomorzu<sup>3</sup>.

Celem niniejszego tekstu jest przybliżenie w sposób ogólny udziału żołnierzy 1. Armii Wojska Polskiego (dalej 1. AWP) w walkach o Warszawę od lata 1944 do zimy 1945 roku. Literatura traktująca o wojsku, które później od nazwiska dowódcy zaczęto nazywać armią Berlinga, jest dość obszerna. Warto zapoznać się z wykorzystanymi w tym miejscu: monografią *Wojsko Berlinga i Żymierskiego 1943-1945* autorstwa Henryka Stańczyka i Stefana Zwolińskiego czy antologią wspomnień pt. *Berlingowcy. Żołnierze tragiczni* pod redakcją Dominika Czapigo. Poniższa praca nie rości sobie prawa wniesienia czegoś nowego do stanu badań nad tematem 1. AWP, lecz zamierza jedynie przypomnieć trud, poświęcenie i ofiarę mas żołnierskich – ludzi, którzy w szeregach opisywanego wojska z jednej strony pragnęli wydostać się z „niehumanitarnej ziemi”<sup>4</sup>, z drugiej natomiast walczyli z myślą o wolności Ojczyzny.

Powołanie 1. AWP nastąpiło 16 marca 1944 roku, na bazie jednostek polskich utworzonych wcześniej na terenie Związku Sowieckiego. Sformowanie pierwszego oddziału, który miał na froncie wschodnim walczyć u boku Armii Czerwonej, nastąpiło 7 maja 1943 roku. Wówczas powstała 1. Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Politycznie wydarzenie to wiązało się z działalnością dyktatora Związku Sowieckiego – Józefa Stalina i polskich komunistów zgrupowanych w Związku Patriotów Polskich (ZPP). Zarówno wspomniany organ polityczny jak i wojsko utworzone w ZSRS, miały w planach Stalina – o czym czytamy w książce *Berlingowcy. Żołnierze tragiczni* – stanowić przeciwwagę wobec emigracyjnego polskiego rządu w Londy-

---

<sup>3</sup> Kompleksowo o szlaku bojowym 1. Armii Wojska Polskiego traktuje Rozdział 4. pracy Henryka Stańczyka i Stefana Zwolińskiego pt. *Wojsko Berlinga i Żymierskiego 1943-1945*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2015.

<sup>4</sup> Określenie „niehumanitarnej ziemia” stało się synonimem cierpienia zgotowanego ludziom przez totalitarny system komunistyczny panujący w Związku Sowieckim. Słowa pochodzą ze wspomnień Józefa Czapkiego pt. *Na niehumanitarnej ziemi*.

nie, aby w powojennej Polsce zainstalować władze zależne i podporządkowane Krajowi Rad. Celowi temu służyło również wcześniejsze zerwanie stosunków dyplomatycznych z polskimi władzami na uchodźstwie, co nastąpiło 25 kwietnia 1943 roku jako pokłosie wykrycia sowieckiej zbrodni w Katyniu<sup>5</sup>.

Na czele 1. DP, a później 1. AWP, stanął najpierw pułkownik, a następnie generał brygady – Zygmunt Berling. Za doświadczeniem tego oficera, na co zwrócono uwagę w biografii zawartym w antologii wspomnień podległych mu żołnierzy, przemawiał między innymi udział w I wojnie światowej, kiedy to zasilił szeregi Legionów Polskich. Ponadto zapisał chwalebny kartę podczas zmagania polsko-rosyjskich z lat 1919-1921, za które został odznaczony *Virtuti Militari*. W stopniu podpułkownika został relegowany z wojska na krótko przed wybuchem II wojny światowej. Nastąpiło to jako pokłosie decyzji sądu oficerskiego, który uznał, że postępowanie Berlinga w trakcie prowadzonego rozvodu nie licowało z godnością oficera. Dawny wojskowy czynił starania o powrót do szeregów podczas wojny obronnej 1939 roku, ale nie dostał przydziału. Gdy w następstwie aresztowania znalazł się w rękach funkcjonariuszy sowieckich, to przetrzymywano go między innymi w obozie w Starobielsku. Po podjęciu decyzji o współpracy z Sowietami, został przez NKWD umieszczony na jesieni 1940 roku w willi w Małachówce. Z sowieckimi organami bezpieczeństwa weteran Legionów utrzymywał kontakty także po inwazji Wehrmachtu na ZSRS i w momencie zasilenia szeregów formującej się tam Armii Polskiej pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Zdaniem Berlinga w ówczesnej sytuacji tylko współdziałanie ze Związkiem Sowieckim mogło przynieść Polakom wolność. Z biografii późniejszego dowódcy 1. AWP dowiadujemy się również, że jego polityczne zapatrywania nie współgrały z tymi reprezentowanymi przez Związek Patriotów Polskich kierowany przez Wandę Wasilewską. Różnica poglądów dała o sobie znać między innymi podczas przyszłego formowania polskich oddziałów pod auspicjami Sowietów. Wasilewska uważała, że tworzone jednostki powinny stanowić część skła-

---

<sup>5</sup> *Berlingowcy..., op. cit., s. 29-30.*



dową Armii Czerwonej, z kolei Berling widział w nich zaczątek osobnego, polskiego wojska. Wracając do postawy wojskowego, to z racji swojego prosowieckiego nastawienia podjął decyzję o nieewakuowaniu się do Iranu wraz z wojskiem Andersa. Ponadto zadeklarował wobec Sowietów gotowość do tworzenia u ich boku polskich sił zbrojnych. Powyższe kroki doprowadziły do degradacji połączonej z kolejnym relegowaniem z armii. Ponadto postawę Berlinga uznano za dezercję i skazano wojskowego na karę śmierci<sup>6</sup>.

Nie zapominając o aspektach politycznych, związanych z utworzeniem polskich jednostek pod auspicjami Sowietów, należy pamiętać o strukturze osobowej tego wojska. Większość żołnierzy wywodziła się spośród ludzi represjonowanych i zesłanych w głąb ZSRS po nastaniu okupacji sowieckiej na ziemiach polskich jesienią 1939 roku. Mówi się o nich także jako o tych, którzy „nie zdążyli do Andersa”. O pobudkach rekrutów, docierających do miejsca formowania się polskiego wojska w Sielcach nad Oką latem 1943 roku, wspominała Irena Born, wówczas jedna z ochotniczek i aktywistka komunistyczna:

Przychodzili ludzie obdarci i wynędzniali. Droga ich wiodła przez niezliczone łagry, więzienia, posiołki. Przychodzili z piętnem cierpienia na twarzy, pełni niepokoju i lęku, co powie komisja, czy nie odeśle z powrotem. I dokąd, znowu do łagrów, do posiołków. Przychodzili głodni, spragnieni ciepłej strawy z żołnierskiego kotła. Tak, to było decydujące, pragnienie wydostania się z tego przeklętego kraju, wszystko jedno jak: żywym czy umarłym. I nade wszystko pragnienie nasycenia tego dojmującego głodu, który walił z nóg i zaciągał mgłą oczy. Propaganda reżimowa stara się przedstawić tę sprawę tak, jakoby armia Berlinga składała się z samych entuzjastów pragnących położyć życie za przyszłą sowiecką Polskę wbrew tzw. reakcji londyńskiej. Z ludzi pełnych miłości i podziwu dla wielkiego sowieckiego sojusznika. Wystarczyło jednak widzieć tych żołnierzy, wystarczyło zamienić z nimi parę słów, aby zrozumieć jakie żywili naprawdę uczucia wobec Sowietów. Na tle tej szarej żołnierskiej masy wyróżniali się dygnitarze komunistyczni, dla których armia Berlinga była odskocznią do przyszłej

---

<sup>6</sup> *Berlingowcy. Żołnierze tragiczni*, (red.) D. Czapigo, Warszawa 2015, s. 29-30.



Dwaj żołnierze Wojska Polskiego oraz mężczyzna w cywilnym ubraniu z teczką przy armacie na wiadukcie mostu ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie. Nr inw. F.16364

kariery. Ci mieli oczywiście do zawdzięczenia Sowiecom swoje niczym niezastuzone stopnie i wysokie stanowiska<sup>7</sup>.

Autorzy antologii wspomnień zolnierzy 1. AWP zwrócili uwage na jeszcze inny aspekt tragicznego polozenia ludzi zaciagajacych sie do opisywanego wojska. Pochodzili oni przede wszystkim z ziem wschodnich, ktore na mocy porozumienia pomiedzy przyszlymi zwycieskiemi mocarstwami mialy zostac po wojnie odlaczone od Polski<sup>8</sup>.

Jednym z zolnierzy 1. AWP, pochodzacych z Kresow, byl Jan Prorok. Deportowano go wraz z rodzina w 1940 roku w glab ZSRS. Na miejscu zatrudniono go przy wyrębie lasu, a w czerwcu 1943 roku dostal sie do wojska Berlinga. Autorowi niniejszego tekstu utkwil szczegolnie w pamieci fragment relacji J. Proroka, gdy pociąg, którym wracal do Polski, przekroczyl dawną wschodnią granicę II Rzeczypospolitej. Miało to miejsce w październiku 1944 roku, gdy wymieniony w randze podporucznika wracal z kursu oficerskiego ze szkoły w Riazaniu. W pewnym momencie podróży na trasie Mińsk – Brześć nad Bugiem, pociąg, którym jechal świadek historii, zatrzymal sie w Stołpcach<sup>9</sup>. J. Prorok opisal emocje, ktore towarzyszyły mu, gdy wysiadł z pociągu na peron i upewnial sie, ze eszelon wjechal juz na dawne polskie ziemie:

„Boze mój, toć to juz Polska!... Jestem juz w Polsce, o ktorej marzyłem!” – przemknęło mi przez myśl. I nawet nie dostrzegłem z okien wagonu miejsca w terenie lub znaku na polu, ktoredy przebiegala nasza polska granica przed zaledwie pięciu laty. Pięc długich lat czekałem na tę chwile...

Serce waliło mi jak młotem. Czulem je w piersiach, skroniach i oczach. Świat pulsował i wirowal wo-koło. Chcialo sie skakac i krzyצעć w głos. Spojrzałem dziękczynnie w niebo, zaczerpnąłem głębo-ko powie-

---

<sup>7</sup> *Wspomnienia Ireny Born – zolnierza 1. Armii Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Berlinga* (RWE 1.05.1953), [w:] *Armia Berlinga – posluchaj wspomnień bylych zolnierzy*, <https://www.polskieradio.pl/39/156/artykul/1075414,armia-berlinga-posluchaj-wspomnien-bylch-zolnierzy> [dostęp: 03.11.2024].

<sup>8</sup> *Berlingowcy...*, op. cit., s. 163.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 184-185 i 348.

trza, a nieproszone łzy radości spłynęły mi po policzkach... (...) Pomyśleć tylko – przed 18 miesiącami byłem niczym, „kułackim synem”, leSORUBEM<sup>10</sup> skazanym na zagładę... A dziś jako współgospodarz ojczystej ziemi spoglądam na nią z góry, z okna wysokiego wagonu i jadę objąć oficerskie stanowisko w wojsku... Nie do wiary?! A jednak to PRAWDA [...]!<sup>11</sup>

## Walki o Pragę

W pierwszej dekadzie września 1944 roku jednostki 1. Armii Wojska Polskiego zostały przez dowództwo Armii Czerwonej włączone do walk na kierunku warszawskim. Najpierw do akcji weszła 1. Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, której skład powiększono między innymi o batalion czołgów. Polscy żołnierze mieli operować w ramach sowieckiego 125. Korpusu Piechoty (dalej 125 KPiech.), który z kolei stanowił część 47. Armii. Kierunek natarcia wymienionych sił miał przebiegać po trasie torów kolejowych, biegnących od Otwocka do Pragi. Zadanie postawione przed zgrupowaniem polegało na opanowaniu praskiej części Warszawy i dotarciu do Wisły. W szerszej perspektywie działania prowadzone na opisywanym kierunku były częścią zmagania 1. Frontu Białoruskiego, których zamiarem było wyparcie wojsk niemieckich broniących się na przedmościu obejmującym Pragę oraz obszar pomiędzy widłami rzek przy ujściu Buga-Narwi do Wisły. Naprzeciw sił sowieckich i polskich broniły się jednostki IV Korpusu Pancernego SS<sup>12</sup>.

W tym czasie, gdy żołnierze Berlinga mieli przystąpić do natarcia na kierunku warszawskim, w samym mieście od 1 sierpnia 1944 roku trwało już powstanie. Celem powstańczego

---

<sup>10</sup> Lesorub – słowo oznaczające po rosyjsku „drwal”, jak również w terminologii łagrów i zsyłek sowieckich określenie więźnia pracującego w lesie.

<sup>11</sup> *Berlingowcy...*, op. cit., s. 185.

<sup>12</sup> H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Wojsko Berlinga i Żymierskiego 1943-1945*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2015, s. 239.

zrywu było wyzwolenie Warszawy przed nadejściem Sowietów i zmanifestowanie w ten sposób prawa emigracyjnego polskiego rządu w Londynie do sprawowania w Polsce roli gospodarza. Obok żołnierzy Armii Krajowej w powstaniu brali udział także członkowie innych organizacji konspiracyjnych, reprezentujących szerokie spektrum polskiego podziemia; przykładowo z jednej strony walczyli powstańcy wywodzący się z Narodowych Sił Zbrojnych, z drugiej natomiast ci należący do Armii Ludowej. Rozpoczęcie powstania w Warszawie nie było po myśli Stalina, który chciał w Polsce ustanowić rządy ludzi podporządkowanych Związkowi Sowieckiemu. Wyrazem jego wrogości wobec polskiego zrywu niepodległościowego były między innymi decyzje dotyczące dalszych działań na froncie. Dyktator sowiecki nakazał zatrzymywanie oddziałów AK usiłujących przedostać się do powstańczej Warszawy. Ponadto nie zaakceptował koncepcji opanowania miasta, którą 8 sierpnia 1944 roku przedłożył mu marszałek Konstanty Rokossowski. Jako alibi dla swoich decyzji wobec sojuszników na Zachodzie oraz Polaków, Stalin rozkazał prowadzenie dalszych działań ofensywnych na kierunku warszawskim, z tym że miały się one skupić jedynie na likwidacji opisanego powyżej niemieckiego przedmościa na prawym brzegu Wisły na południe od Bugo-Narwi. W takich uwarunkowaniach politycznych do walki o Warszawę miały wejść jednostki 1. Armii Wojska Polskiego<sup>13</sup>.

Krótko po południu 10 września do natarcia przystąpiły pododdziały 1. DP, które w ciągu trwających dwa dni zaciekłych zmagania przebiły się w okolice Wygody, Kawęczyna i Grochowa. Zażartość walk wzmożła się jeszcze trzeciego dnia, kiedy to dwa pułki piechoty „Kościsz-kowców” – 1. i 3. – usiłowały przełamać niemiecki opór odpowiednio pod Kozią Górką i pod Kawęczynem. Ostatecznie udało się to i żołnierze Berlinga osiągnęli wschodnie rubieże Pragi. Warto odnotować, że natarcie pierwszego z wymienionych pułków dywizji im. Kościuszki zaczął wspierać na opisywanym etapie powstańczy oddział AK<sup>14</sup>. Na podejściach do Pragi wal-

---

<sup>13</sup> H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Wojsko Berlinga i...*, op. cit., s. 238-239.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 240-241.

czyła kompania, w której służył Przemysław Przewłocki. Temu ostatniemu utkwiał w pamięci między innymi wyjątkowo uciążliwy niemiecki ostrzał moździerzowy. Ponadto zapamiętał widok cywilów wychodzących z domów:

Zdumiewało nas zachowanie ludności. Kiedy szeregi piechoty mijaly owe podmiejskie domki, wychodzili ludzie z piwnic, ażeby zobaczyć polskich żołnierzy na własne oczy. Machali do nas rękami i chusteczkami. Mężczyźni, lekceważąc niebezpieczeństwo, podbiegali do nas i proponowali swoje usługi jako przewodnicy.

– Panowie, ja was poprowadzę, bo pewnie nie znacie terenu, a ja tu przecież od dziecka – usłyszałem w pewnym momencie.

– Idź pan do domu, jeszcze pana szkopy trafią i kto będzie odpowiadał – próbował ktoś przypomnieć niebezpieczeństwo.

– To dajcie mi karabin, ja mam z nimi porachunki, brata mi zamordowali – nalegał warszawianin<sup>15</sup>.

W monografii 1. AWP autorstwa badaczy – prof. Henryka Stańczyka i dr. Stefana Zwolińskiego – czytamy o tym momencie zmagania między innymi:

Po dwóch dniach działań bitwa o Pragę zaczęła wkraczać w decydujące stadium. (...) Polska dywizja najbardziej krwawe walki stoczyła 12 września. (...) Całodzienne walki i odpieranie wieczornych kontrataków spowodowały duże straty w ludziach i sprzęcie. W kompaniach 1. Pułku Piechoty pozostało po 30-40 żołnierzy zdolnych do walki<sup>16</sup>.

Od 13 września do zmagania na Pradze weszły kolejne oddziały 1. AWP, mianowicie 1. Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte oraz 13. Pułk Artylerii Przeciwpancer-

---

<sup>15</sup> P. Przewłocki, *Rozszumiały się cedry i sosny*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1979, s. 241.

<sup>16</sup> H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Wojsko Berlinga i...*, op. cit., s. 240.

nej. Stanowiło to pokłosie rozkazu marszałka Rokossowskiego, aby pozostałe części polskiej armii włączyły się do boju o prawobrzeżną część Warszawy. Wsparta wymienionymi jednostkami dywizja im. Kościuszki wznowiła natarcie w nocy z 13 na 14 września. Polscy żołnierze atakowali w pasie rozciągającym się od mostu Kierbedzia do okolic koszar usytuowanych na ul. 11 Listopada. Po nocnych walkach rankiem następnego dnia „Kościuszkowcom” udało się opanować Dworzec Wileński oraz dotrzeć do okolic ul. Św. Wincentego oraz rejonu mostu Kierbedzia i ogrodu zoologicznego. Przeprowadzone przez Niemców kontruderzenia uniemożliwiły jednak opanowanie dwóch ostatnich lokalizacji. W tym samym czasie poczyniły postępy również operujące na prawo i lewo od Polaków siły sowieckie, które zdobyły odpowiednio Zacisze i Targówek oraz Kamionek i Port Praski. Zmagania 14 września na odcinku uderzenia sowieckiego 125 KPiech., w ramach którego walczyła polska dywizja, polegały na przebiciu się do Wisły. Po południu opisywanego dnia cel został osiągnięty na lewym skrzydle i w centrum ugrupowania „Kościuszkowców”. Operujące na wskazanych odcinkach, odpowiednio 1. i 2. pułk dywizyjnej piechoty, osiągnęły rzekę na odcinku rozciągającym się od mostu Kierbedzia, poprzez ogród zoologiczny do mostu kolejowego. Walki o wyparcie Niemców z rejonu tego ostatniego obiektu trwały jeszcze do ranka 15 września. Udało się to i tym samym 3. Pułk Piechoty także przedarł się do brzegu Wisły<sup>17</sup>.

Straty w szeregach armii Berlinga, w czasie zmagania o praską część Warszawy, wyniosły 524 zabitych oraz 1436 rannych. Ponadto 44 żołnierzy dywizji uznano za zaginionych<sup>18</sup>. Wśród tych, którzy odnieśli rany na Pradze, znajdował się również Józef Dubiński. Wymieniony służył w kompanii moździerzy jednego z pułków 3. Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta. Jego oddział, jak wspominał, podczas zmagania o prawobrzeżną Warszawę znalazł się wieczorem 14 września na Saskiej Kępie. Po okopaniu się żołnierze zajęli pozycje oddalone o około sto me-

---

<sup>17</sup> H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Wojsko Berlinga i...*, op. cit., s. 241-245.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 245.

trów od mostu Poniatowskiego. W niedługim czasie mieli przejść na stanowiska naprzeciwko Czerniakowa, ale zanim to nastąpiło, Dubiński oraz jego kolega z oddziału zostali ranni:

Z okopów powychodzili koledzy i w porannym słońcu tak sobie gwarzyliśmy. A tu...W jednej chwili... Ni stąd, ni zowąd spadło na nasze stanowisko pięć, sześć pocisków moździerzowych 81 mm, wystrzelonych przez Niemców gdzieś z drugiej strony Wisły. I ta sielanka w promieniach wschodzącego słońca zakończyła się przykro: Władek Sokolnicki został ciężko ranny w plecy, a ja – lekko w piętę. Władek już nie wrócił do kompanii. [...] Mnie, po zabandażowaniu nogi, pozostawiono na linii frontu<sup>19</sup>.

## **Przyczółek Czerniakowski**

W kolejnych dniach Józef Dubiński i jego kompania moździerzy wspierała forsowanie Wisły przez żołnierzy 1. AWP, których celem była pomoc powstańcom walczącym na Czerniakowie.

Tej samej nocy [chyba z 15 na 16 września, jak czytamy wcześniej u cytowanego autora – przyp. RH] okopaliśmy się i wspieraliśmy ogniem naszych moździerzy przeprawę na przyczółek. Nad samym ranem Niemcy wykryli nasze stanowiska i puścili po naszych pozycjach serie min z moździerzy. Ciężko ranny został mój najlepszy kolega Wiktor Tytus, który pełnił funkcję celowniczego w naszej drużynie. Odłamek trafił go w nerkę i na pewno zmarł w szpitalu, bo nie było od niego żadnych wiadomości [...]. Został też całkowicie zniszczony nasz moździerz<sup>20</sup>.

W połowie września położenie powstańców było niezwykle ciężkie. Oddziały powstańcze utrzymywały nadal pozycje na terenie Żoliborza, Śródmieścia, Mokotowa i Górnego Czernia-

---

<sup>19</sup> *Berlingowcy...*, op. cit., s. 216.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 216-217.



kowa. Najgorzej sytuacja przedstawiała się na ostatnim z wymienionych obszarów. Teren zajmowany przez obrońców rozpościerał się pomiędzy ul. Wilanowską i Zagórną. Siły utrzymujące wskazane pozycje liczyły mniej więcej 500 powstańców. Stanowiska utrzymywane przez podkomendnych ppłk. Jana Mazurkiewicza ps. „Radosław” opierały się z jednej strony na dystansie około 500 metrów na brzegu Wisły. Obszar ten poprzez rzekę dawał sposobność do styczności z wojskiem gen. Berlinga<sup>21</sup>.

Pierwsze oddziały 1. AWP przedostały się do powstańców walczących na Czerniakowie w nocy 15 września. Niewielki zwiad powrócił w porze wieczornej tego samego dnia na praski brzeg, przynosząc informacje od ppłk. „Radosława” do gen. Berlinga o sytuacji oddziałów powstańczych. Dowódca 1. AWP rozkazał podległym żołnierzom przystąpienie do przedarcia się przez rzekę jeszcze wczesnym rankiem 16 września. W kolejnych dniach udało się utworzyć w sumie trzy przyczółki, poza Czerniakowem również na Żoliborzu i na Powiślu. W drugiej lokalizacji desantowało się 370 żołnierzy z 2. Dywizji Piechoty im. Jana Henryka Dąbrowskiego, natomiast w trzeciej przepравиło się 800 ludzi z 3. Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta. Zarówno na Powiślu jak i na Żoliborzu „Berlingowcy”, nie uzyskując styczności z powstańcami, zostali wyparci i ponieśli ciężkie straty<sup>22</sup>. Ponadto miały miejsce także inne próby przeprawienia się przez rzekę, których zamiar stanowiło rozpoznanie sytuacji i zmylenie nieprzyjaciela. Brały w nich udział 1. Brygada Kawalerii oraz kompania wywodząca się z 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Pierwsza z jednostek przedzierała się na drugi brzeg po wysadzonym moście Kierbedzia, a druga ruszyła z pozycji wyjściowych na Kępie Goćławskiej w celu desantowania się na Siekierkach. Działania kawalerzystów i „kościuszkowców” nie przyniosły powodzenia<sup>23</sup>.

O walkach na Czerniakowie w monografii *Wojsko Berlinga i Żymierskiego 1943-1945* napisano między innymi:

---

<sup>21</sup> H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Wojsko Berlinga i...*, op. cit., s. 246-247.

<sup>22</sup> H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Wojsko Berlinga i...*, op. cit., s. 249-251; *Berlingowcy...*, op. cit., s. 206.

<sup>23</sup> *Berlingowcy...*, op. cit., s. 206.

Największy dramat rozgrywał się na przyczółku czerniakowskim. Przeprowadzone tutaj dwa bataliony 3. DP i powstańcy ppłk. „Radosława” stanowili siłę około trzech batalionów piechoty, praktycznie bez sprzętu ciężkiego. (...) Trwały zacięte walki o poszczególne domy. (...) Niski stan wody uniemożliwił przetransportowanie artylerii pułkowej. (...) Każda próba odbicia środków przeprawowych od Saskiej Kępy wywoływała ogień niemieckiej artylerii. Niewiele pomogła zasłona dymna, gdyż Niemcy byli już dobrze wstrzelani w plażę Kozłowskiego. (...) Żołnierze 3. DP nie mieli doświadczenia w prowadzeniu walki w mieście i ponosili duże straty. (...) Brakowało żywności, amunicji i medykamentów<sup>24</sup>.

Powyższe kilka zdań wyjętych z bardziej szczegółowego opisu ukazuje charakter zmagania, jakie toczyły się podczas forsowania Wisły i obrony przyczółku na Czerniakowie. Żołnierze oddziałów 1. AWP i powstańczych wspólnie stawiali czoła przeważającym siłom nieprzyjaciela, który rzucił do walki czołgi i inne pojazdy pancerne. Nie udało się przetrzymać na przyczółku dalszych sił mogących wesprzeć obrońców. Należytej pomocy nie uzyskano ze strony wojsk sowieckich, gdyż ta ograniczyła się do dostarczenia sprzętu służącego do przeprawy, mało efektywnego ostrzału artyleryjskiego oraz niewielkich zrzutów lotniczych<sup>25</sup>. Jeden z oficerów 1. AWP, podporucznik Władysław Tykociński, wspominał po latach na falach Radia Wolna Europa o „wspieraniu” ze strony Sowietów i nastrojach w polskich szeregach:

Na samą operację patrzyliśmy z niepokojem i zdumieniem. Myśleliśmy, że otrzyma ona pełne wsparcie ze strony Rosjan. Tymczasem artyleria rosyjska odzywała się tylko od czasu do czasu, niby dla demonstracji. Nad miastem widywało się czasem nieliczne kukuruźniki, samoloty rosyjskie przeznaczone do zrzutów. Wszystko to robiło przygnębiające wrażenie. Żołnierze rwali się na brzeg warszawski. Nie widziało się jednak poważnego wysiłku przyjscia powstańcom z pomocą<sup>26</sup>.

---

<sup>24</sup> H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Wojsko Berlinga i...*, op. cit., s. 251-252.

<sup>25</sup> *Berlingowcy...*, op. cit., s. 207.

<sup>26</sup> *Rozmowa Andrzeja Pomiana z Władysławem Tykocińskim – ówczesnym podporucznikiem Armii Berlinga – na temat atmosfery*

Być może, jak czytamy w antologii wspomnień byłych żołnierzy Berlinga, wydzielenie dodatkowych jednostek spośród 1. Frontu Białoruskiego sprawiłoby, że udało się utrzymać przyczółek, a nawet wyprzeć Niemców z lewobrzeżnej części Warszawy jeszcze na jesieni 1944 roku<sup>27</sup>.

Do 22 września obszar broniony przez Polaków skurczył się do dwóch budynków - przy ulicach Wilanowskiej 1 i Solec 53 – oraz brzegu Wisły w okolicach statku „Bajka”. Zamiarem Niemców było przerwanie styczności obrońców z rzeką. Z uwagi na dramatyczne położenie sił polskich, w nocy z 22 na 23 września zapadła decyzja o ewakuacji przyczółku Czerniakowskiego. Niestety na lewy brzeg zdołała dotrzeć niewystarczająca ilość środków przeprawowych w porównaniu z liczbą ludzi, którzy mieli zostać zabrani. Ewakuacja przebiegała w świetle reflektorów użytych przez Niemców do ostrzeliwania rzeki i pozycji zajmowanych przez polskie oddziały. Spośród trzydziestu siedmiu łodzi jedynie sześć zdołało przybić z powrotem do prawego brzegu. W ten sposób oraz wpław, opisywanej jak i kolejnej nocy, ewakuowało się z Czerniakowa około 140 osób. Wśród tych ostatnich znajdowały się, obok żołnierzy 1. AWP i powstańców, również osoby cywilne. W trakcie ośmiodniowych walk 1. AWP o przyczółki zginęło lub znalazło się w niewoli 2297 żołnierzy. Ponadto do strat poniesionych przez armię należy zaliczyć 1467 rannych<sup>28</sup>.

Na jesieni 1944 roku oddziały 1. AWP wzięły jeszcze udział w walkach zmierzających do likwidacji przyczółka utrzymywanego przez IV KPanc. SS na prawym brzegu Wisły, na północ od Warszawy i południe od ujścia Bugo-Narwi. Zmagania na tym kierunku toczyły się od 10 do 28 października. Uczestniczył w nich najpierw wzmocniony innymi pododdziałami armijnymi 6. Pułk Piechoty, a później weszła do boju także dywizja im. Kościuszki. Polscy żołnierze walczyli między innymi w okolicach Żerania, Annopola i Tarchomina, a zmagania na opisywanym

---

*panującej wśród żołnierzy podczas Powstania Warszawskiego* (RWE, 13.08.1966), [w:] *Armia Berlinga – posłuchaj wspomnień byłych żołnierzy*, <https://www.polskieradio.pl/39/156/artukul/1075414,armia-berlinga-posluchaj-wspomnien-bylych-zolnierzy> [dostęp: 03.11.2024].

<sup>27</sup> *Berlingowcy...*, op. cit., s. 207.

<sup>28</sup> H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Wojsko Berlinga i...*, op. cit., s. 259 -260.

odcinku zakończyli zdobyciem Jabłonna. Z racji zaciętego oporu nieprzyjaciela, utrzymującego przygotowane z wczasu kolejne linie obronne i niekiedy groźnie kontratakującego, siłom polskim i sowieckim nie udało się zrealizować zamierzonego celu<sup>29</sup>.

## **Zdobycie lewobrzeżnej Warszawy**

Wznowienie natarcia przez oddziały 1. Armii Wojska Polskiego nastąpiło w połowie stycznia 1945 roku i przebiegało w ramach operacji wiślańsko-odrzańskiej 1. Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej. Zadaniem polskich żołnierzy, dowodzonych od niedawna przez gen. Stanisława Popławskiego (oddelegowanego do pełnienia opisywanej funkcji w grudniu 1944 roku z wojsk sowieckich), było zdobycie Warszawy. Działaniom oddziałów z orłami na czapkach towarzyszyło uderzenie sił sowieckich na południe i północ od polskiej stolicy. Na kierunku operowania 1. AWP przewidywano napotkanie twardego i zaciętego oporu ze strony Niemców, którzy ogłosili uczynienie z Warszawy twierdzy. Uderzenie sowieckie 12 stycznia i przełamanie niemieckich linii obronnych, które poprzedziło wejście do akcji Polaków, zmusiło jednak Wehrmacht do wcześniejszego odwrotu ze zrujnowanego miasta. Oddziały polskie 16 stycznia ruszyły do natarcia po pokrytej lodem Wiśle. Na północ od stolicy pokonywała rzekę 2. Dywizja Piechoty w celu wejścia do miasta od strony Łomianek. Z praskiego brzegu w kierunku lewobrzeżnej części Warszawy przedzierała się 6. Dywizja Piechoty. Z kolei na południu, ruszając ze stanowisk wyjściowych w okolicach Karczewa, miały wkroczyć do Warszawy z kierunku Magnuszewa i Góry Kalwarii główne siły 1. AWP<sup>30</sup>. O trudach związanych z zimowym pokonywaniem Wisły wspominała Ludwika Opałka, dowodząca wówczas plutonem moździerzy w 3. Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta:

<sup>29</sup> H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Wojsko Berlinga i...*, op. cit., s. 261-263.

<sup>30</sup> *Berlingowcy...*, op. cit., s. 210.

Zanim zajęliśmy Warszawę musieliśmy okrążyć miasto, idąc z kierunku Góry Kalwarii – w tym miejscu forsowaliśmy Wisłę. Przeprawa odbyła się po lodzie, wzmocnionym uprzednio przez saperów. Łód był kruchy, łamał się niebezpiecznie. Niemcy ostrzeliwali rzekę, powstawały duże przeręble<sup>31</sup>.

W pamięci innego żołnierza 1. AWP, Józefa Dubińskiego, utkwiał także forsowany przemarsz, który rozpoczął się 12 stycznia i poprzedził przeprawę przez rzekę. Zimowa aura nie oszczędzała, a termometr wskazywał nawet dwadzieścia stopni mrozu<sup>32</sup>:

Zmęczeni drogą, bez snu i ciepłej strawy, zasypialiśmy oparci o karabin lub drzewo. Czekaliśmy w ostrym pogotowiu na rozkaz forsowania rzeki. Po północy z 16 na 17 stycznia ruszyliśmy do natarcia – po lodzie śliskim jak szkło i w ciemnościach oraz wielkiej obawie, by nie natrafić na przeręble po pocisku artyleryjskim. Udało nam się przejść szczęśliwie i bez żadnych strat. Natomiast zmęczenie dawało o sobie coraz bardziej znać. W dalszym marszu na [...] Górę Kalwarię, drogą wśród łąk i krzaków moczarowych, [...] ludzie byli tak zmęczeni, że spali, idąc; kilku wpadło do przydrożnego rowu i zmoczyło się do nitki<sup>33</sup>.

Niespodziewany odwrót oddziałów niemieckich z Warszawy spowodował, że walki w mieście ograniczyły się do pokonania pozostałych w nim straży tylnych nieprzyjaciela. W monografii poświęconej armii polskiej utworzonej na Wschodzie czytamy, że postępy żołnierzy 1. AWP nastąpiły we względnie szybkim tempie. Do starć doszło w okolicach Lasu Bielańskiego, na Żoliborzu oraz w Śródmieściu. Po intensywnym uderzeniu wspartym ostrzałem artyleryjskim zdobyto Cytadelę, gdzie broniła się licząca około 200 ludzi obsada twierdzy. W środkowej części miasta, w rejonie skrzyżowania Nowego Świata i Alei Jerozolimskich, polscy żołnierze musieli uporać się z niemieckim zgrupowaniem złożonym z pie-

---

<sup>31</sup> L. Rauth, *Zanim zostałam żołnierzem...*, <http://kombatantpolski.pl/platerowki/> [dostęp: 11.10.2024].

<sup>32</sup> *Berlingowcy...*, op. cit., s. 219.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

choty i sześciu czołgów. Do końca dnia 17 stycznia udało się oczyścić Warszawę z ognisk oporu sił Trzeciej Rzeszy. W styczniowych zmaganiach o stolicę zostało zabitych, odniosło rany lub zaginęło 275 żołnierzy<sup>34</sup>.

Miasto, które zdobyli żołnierze 1. AWP, było morzem ruin. O swoich wrażeniach napisali w relacjach wspomnieniowych. Na Mokotowie znalazła się Ludwika Opałek, która zapamiętała „widok przerażający”, między innymi opustoszałe i dopalające się ruiny gmachów oraz ulice gdzieś przecinane zniszczonymi barykadami<sup>35</sup>. W pamięci Daniela Rudnickiego utkwiły przykładowo obrazy zniszczeń na Starym Mieście:

Kolumna Zygmunta leżała rozbita na kilka kawałków, a połowa posągu króla z odrąbaną głową i połamaną szablą, poniewierała się w jakimś rowie, wśród mebli, pierzyn, naczyń kuchennych.

(...)

I naraz odczułem, że nie ma nic, absolutnie nic, co by przypominało dawną Warszawę. Była tylko kupa gruzów, którą należałoby otoczyć drutem kolczastym i w przyszłości pokazywać ludziom, że na tym miejscu stała kiedyś stolica. (...) Usiłowałem po drodze uporządkować tłoczące się do głowy myśli, oswoić się ze świadomością, że nie ma już mojego miasta<sup>36</sup>.

Szacuje się, że do momentu wkroczenia do lewobrzeżnej Warszawy żołnierze 1. AWP wśród ruin ukrywało się około tysiąca osób. Owi „Robinsonowie Warszawscy”, jak ich nazwano, to byli między innymi członkowie oddziałów powstańczych, ludzie zbiegli przed niemieckich plutonów egzekucyjnych czy osoby pochodzenia żydowskiego. W zgłiszczach miasta ukrywali się ci, którzy nie chcieli skorzystać z zapewnień hitlerowskiego okupanta o wyjściu z Warszawy podczas trwania i po powstaniu oraz zdania się na jego łaskę. Widzieli dokony-

---

<sup>34</sup> H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Wojsko Berlinga i...*, op. cit., s. 271-272.

<sup>35</sup> L. Rauth, *Zanim zostałam żołnierzem...*, op. cit.

<sup>36</sup> *Berlingowcy...*, op. cit., s. 224.

wane przez niego mordy na ludności cywilnej oraz schwytyanych powstańcach. Ludzie, którzy zdecydowali się pozostać w Warszawie po kapitulacji powstania i w ukryciu przed Niemcami, tworzyli „Rzeczpospolitą Gruzów”, jak opisał to jeden z nich – Waclaw Gluth-Nowowiejski. W książce cytowanego świadka historii, zatytułowanej *Nie umieraj do jutra*, czytamy o rekordziście, który ukrywał się blisko pół roku – dokładnie 5 miesięcy i 9 dni. Przetrwanie w ruinach, pod nosem niszczących resztki miasta patroli niemieckich, wymagało między innymi znalezienia odpowiedniej kryjówki i w razie potrzeby jej ewentualnego właściwego zamaskowania. Pożywienie trzeba było zdobywać, za posiłek służyły znalezione w różnych miejscach resztki. W związku z brakiem wody i nastaniem zimy gaszono pragnienie za pomocą śniegu. Aby uniknąć wykrycia podczas poszukiwania jedzenia, koniecznym była zmiana rytmu dobowego, tzn. poruszano się nocą, a w ciągu dnia starano się zapaść w sen. Z podanej liczby ukrywających się, dotrzeć do 17 stycznia 1945 roku udało się kilkuset osobom<sup>37</sup>. Wśród tych ostatnich znalazł się również pianista Władysław Szpilman, który wspominał trudy związane z przetrwaniem oraz moment, gdy mógł opuścić już swoją kryjówkę:

Ulokowałem się w spalonym domu, na strychu. Życie w ruinach było niesłychanie ciężkie, byłem skazany na całkowitą samotność. Przez cały ten okres półroczny nie wydobyłem z siebie głosu, nie rozmawiałem z nikim. Żywiłem się odpadkami, skórkami. Mijały dni, ciągle tylko myślałem i zastanawiałem się co będzie dalej. Jasna sprawa, że dużą pomocą była mi muzyka, bo sobie w pamięci prawda przypominałem utwory muzyczne i w ten sposób sobie wypełniałem ten tragiczny czas. Udało mi się wytrwać i ten dzień nastąpił. Był to dzień 17 stycznia, ale ja nie byłem zorientowany i nie zdawałem sobie sprawy z tego, że już Warszawa jest wolna. 20 stycznia rano, jak się obudziłem, usłyszałem, że mnóstwo ludzi chodzi po ulicy. Jakieś krzyki, jakiś ruch. Podeszedłem do okna, rozplakałem się. Poczulem się wolnym człowiekiem<sup>38</sup>.

---

<sup>37</sup> W. Gluth-Nowowiejski, *Nie umieraj do jutra*, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2019, s. 6-7 i 42.

<sup>38</sup> „Poczulem się wolnym człowiekiem”. *Wspomnienia Szpilmana ze stycznia 1945 roku*, <https://www.polskieradio.pl/39/156/artykul-/2437384,poczulem-sie-wolnym-czlowiekiem-wspomnienia-szpilmana-ze-stycznia-1945-roku> [dostęp: 03.11.2024].

Ukrywający się niekiedy tworzyli kilkuosobowe grupy, a w jednej z takowych znalazł się piekarz Czesław Lubaszka<sup>39</sup>. W książce *Nie umieraj do jutra* jest opisany moment, gdy jeden z jego Robinsonowych kompanów zobaczył nadjeżdżające czołgi zwiastujące możliwość wyjścia z ukrycia:

Z nocnej drzemki budzi ich dziki krzyk Wani:

– Koniec, wyłaźcie, jesteśmy wolni!

Rozbija dno beki i pędzi z okrzykami radości tunelem wśród gruzów. Idą za nim, wdrapując się na powierzchnię. Z najwyższego rumowiska widzą czołgi jadące od strony Alei Jerozolimskich. (...)

Ciągnie i on [Lubaszka – przyp. RH] w stronę Alei Jerozolimskich. Na rogu Żelaznej stoi czołg, a przy nim kilku żołnierzy. Młody blondyn w polskim mundurze wstaje, wyciąga z plecaka swoje zapasowe buty i daje Lubaszce. Ten zrzuca kozuchy, którymi ciągle ma owinięte nogi, i pyta:

– Jaki dzisiaj mamy dzień?

– Siedemnasty stycznia. Ta data przejdzie do historii.

– O, tak! – przytakuje Lubaszka. – Ten dzień przejdzie do historii<sup>40</sup>.

Pośród ruin miasta, 19 stycznia, odbyła się defilada. Polscy żołnierze przemaszerowali Alejami Ujazdowskimi, w tym w pobliżu Dworca Głównego, gdzie ustawiono trybunę honorową<sup>41</sup>. W wydarzeniu brał również udział Józef Franczak, któremu zapisał się moment ujrzenia stojących przy trasie przemarszu kobiet trzymających wyjątkowy polski sztandar:

Idąc w stronę trybuny przez upiorne wąwozy wypalonych ulic, zobaczyliśmy na trasie przemarszu grupkę kobiet, trzymających wysoko wzniesiony do góry polski sztandar. I wtedy padł rozkaz: „na prawo patrz!”. Ścisnęło mnie coś za gardło, ale zaraz wzdrygnąłem się, bo usłyszałem niezadowolony głos: „Co się

---

<sup>39</sup> W. Gluth-Nowowiejski, *Nie umieraj...*, op. cit., s. 9-10.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 26-27.

<sup>41</sup> H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Wojsko Berlinga i...*, op. cit., s. 272.



wygłupiacie, przecież to nie trybuna!”. Odpowiedział ktoś na to z wyrzutem: „A nie widzisz, że to najprawdziwszy sztandar? Z Matką Boską!”.

Za chwilę znaleźliśmy się przy trybunie i znowu padł rozkaz: „na prawo patrz!”. Wykonaliśmy go rutynowo i przeszliśmy obok trybuny, nawet nie patrząc kto na niej stoi. Czekaliśmy tylko na słowa „Spocznij, rozejść się”. Kiedy to nastąpiło, całą hurmą rzuciliśmy się z powrotem, żeby odnaleźć te wspaniałe polskie kobiety, które w zrujnowanej Warszawie powitały nas tak pięknie, nas – rodaków, zesłańców, polskich żołnierzy. Nikogo już jednak nie znaleźliśmy; kobiety w międzyczasie odeszły<sup>42</sup>.

Zwieńczeniem trwających od lata 1944 roku walk polskiego żołnierza o Warszawę było zdobycie miasta 17 stycznia 1945 roku. Wielu spośród tych, którzy szli ze Wschodu aby uwolnić stolicę od niemieckiego okupanta, poległo podczas walk na przedmieściach, na Pradze, w lewobrzeżnej części miasta lub podczas przepływania się przez Wisłę. Masy żołnierskie 1. AWP wywodziły się głównie z dawnych polskich Kresów. Ludzie ci walczyli i ginęli z myślą o wolnej Ojczyźnie i chęcią wydostania się ze Związku Sowieckiego. Trzeba pamiętać o ich trudzie i ofierze także z tego względu, że po wojnie w wielu przypadkach nie mogli powrócić do swoich rodzinnych domów, które pozostały poza granicami Polski. Tragizm sytuacji polegał również na tym, że los Polski, której opisywani żołnierze chcieli przynieść wolność, był już przypieczętowany. Zwrócili na to uwagę historycy, prof. Tomasz Strzembosz i dr Andrzej Chmielarz, mówiąc w audycji Polskiego Radia o postanowieniach zwycięskich mocarstw: „Wyzwolenie Warszawy niczego nie zmieniało, ponieważ decyzja w sprawie losów powojennej Polski zapadła wcześniej, w czasie ustaleń wielkiej trójki w Jaltcie”<sup>43</sup>. Ponadto pierwszy z wymienionych badaczy opowiedział o dwoistości nastrojów, panujących wśród ludności, wywołanych nową rzeczywistością i terrorem stalinowskim zaprowadzonym przez wkraczający do kraju aparat sowiecki:

---

<sup>42</sup> *Berlingowcy...*, op. cit., s. 227.

<sup>43</sup> *Historyk: to było wejście do miasta ruin. Na wyzwolenie Warszawa czekała w sierpniu 1944*, <https://www.polskieradio.pl/39/156/artukul/2246351,historyk-to-bylo-wejscie-do-miasta-ruin-na-wyzwolenie-warszawa-czekala-w-sierpniu-1944> [dostęp: 20.11.2024].

– Z jednej strony radość z wyzwolenia, z odmiany, radość, że będziemy budowali normalnie, w warunkach pokojowych swoje życie. A z drugiej strony się okazywało, że nie są to warunki normalne i pokojowe, że ludzie wpychani są do lasu – wyjaśnił historyk. (...) Niemcy odeszli, ale ci którzy przyszli tworzyli sytuację niemal analogiczną. Zapełniły się więzienia, tym razem NKWD, choćby na Zamku Lublińskim czy na warszawskiej Pradze – mówił prof. Strzembosz. – Tak jak za okupacji niemieckiej ludzie znikali i znajdowali się w więzieniach<sup>44</sup>.

**Robert Hasselbusch**

## **Bibliografia:**

### **Literatura:**

*Berlingowcy. Żołnierze tragiczni*, (red.) D. Czapigo, Warszawa 2015;

W. Gluth-Nowowiejski, *Nie umieraj do jutra*, Warszawa 2019;

P. Przewłocki, *Rozszumiały się cedry i sosny*, Warszawa 1979;

H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Wojsko Berlinga i Żymierskiego 1943-1945*, Warszawa 2015.

### **Audycje radiowe:**

*Historyk: to było wejście do miasta ruin. Na wyzwolenie Warszawa czekała w sierpniu 1944*, [w:] strona internetowa Polskiego Radia: <https://www.polskieradio.pl/39/156/arttykul/2246351,historyk-to-bylo-wejscie-do-miasta-ruin-na-wyzwolenie-warszawa-czekala-w-sierpniu-1944> [dostęp: 20.11.2024]

„*Poczułem się wolnym człowiekiem*”. *Wspomnienia Szpilmana ze stycznia 1945 roku*, [w:] strona internetowa Polskiego Radia: <https://www.polskieradio.pl/39/156/arttykul/2437384,poczulem-sie-wolnym-czlowiekiem-wspomnienia-szpilmana-ze-stycznia-1945-roku> [dostęp: 03.11.2024]

L. Rauth, *Zanim zostałam żołnierzem...*, [na:] strona internetowa Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych: <http://kombatantpolski.pl/platerowki/> [dostęp: 11.10.2024]

---

<sup>44</sup> Ibidem.

Rozmowa Andrzeja Pomiana z Władysławem Tykocińskim – ówczesnym podporucznikiem Armii Berlinga – na temat atmosfery panującej wśród żołnierzy podczas Powstania Warszawskiego (RWE, 13.08.1966), [w:] *Armia Berlinga – posłuchaj wspomnień byłych żołnierzy*, strona internetowa Polskiego Radia, <https://www.polskieradio.pl/39/156/arttykul/1075414,armia-berlinga-posluchaj-wspomnien-bylych-zolnierzy> [dostęp: 03.11.2024]

*Wspomnienia Ireny Born – żołnierza 1. Armii Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Berlinga* (RWE 1.05.1953), [w:] *Armia Berlinga – posłuchaj wspomnień byłych żołnierzy*, strona internetowa Polskiego Radia: <https://www.polskieradio.pl/39/156/arttykul/1075414,armia-berlinga-posluchaj-wspomnien-bylych-zolnierzy> [dostęp: 03.11.2024]

P. Zaremba, *Dobrze, że prezydent Duda uczcił pamięć żołnierzy forsujących Odrę w kwietniu 1945. Krew żołnierska jest godna szacunku*, [na:] strona internetowa wPolityce.pl: <https://wpolityce.pl/polityka/337822-dobrze-ze-prezydent-duda-ucztil-pamiec-zolnierzy-forsujacych-odre-w-kwietniu-1945-krew-zolnierzy-jest-godna-szacunku> [dostęp: 01.12.2024]

**Michał Cieślak**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

## Najkrótsza bitwa warszawska

W swojej bogatej historii Warszawa niejednokrotnie stawała się polem bądź przedpolem bitew, których uczestnicy zamierzali opanować miasto lub bronili go z niezwykłym zacięciem. Za tzw. Pierwszą bitwę warszawską<sup>1</sup> uważa się jej obronę w dniach 28-30 lipca 1656 r. Murów miasta broniły wtedy sprzymierzone siły szwedzko-brandenburskie, atakowali natomiast żołnierze Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Była to zatem próba zdobycia okupowanego przez armię króla Szwecji Karola IX Wittelsbacha nadwiślańskiego grodu, zakończona zresztą niepowodzeniem (co na szczęście nie przyczyniło się do przegranej strony polskiej podczas potopu szwedzkiego). Na kolejną wojnę przyszło Warszawie czekać do 1794 r. Tym razem już nie na murach, a na ulicach rozgorzały walki w dniach 17 i 18 kwietnia. Druga bitwa warszawska – nazwana przez historyka Wacława Tokarza insurekcją warszawską<sup>2</sup> – toczyła się u kresu niepodległości dawnej Polski i stanowiła zaledwie część czegoś większego, czyli powstania Tadeusza Kościuszki. Koniec istnienia niepodległego państwa polskiego przyniósł Warszawie, paradoksalnie, wzrost jej znaczenia. Stała się ona bowiem – po epizodzie pierwszych lat po ostatnim rozbiorze – najpierw stolicą<sup>3</sup> Księstwa Warszawskiego, zaś od 1815 r. Królestwa Polskiego; niesamodzielnego, niesuwerennego państwa funkcjonującego w ramach Imperium

---

<sup>1</sup> Nazywaną również czasem *Zapomnianą bitwą warszawską*; taki tytuł nosiła onegdaj wystawa czasowa w Muzeum Wojska Polskiego, której tematem było właśnie oblężenie miasta w 1656 r.

<sup>2</sup> W. Tokarz, *Insurekcja warszawska 17 i 18 kwietnia 1794 r.*, Warszawa 1950.

<sup>3</sup> W czasach przedrozbiorowych Warszawa nigdy nie pełniła funkcji stolicy całego państwa – od 1596 posiadała jedynie oficjalny tytuł Miasta Rezydencjonalnego Jego Królewskiej Mości. Stolicą Rzeczypospolitej Obojga Narodów był nieprzerwanie Kraków.

Rosyjskiego, które stało się po latach politycznej niewoli podstawą odrodzonej Polski. Tamte czasy przyniosły Trzecią Bitwę Warszawską, to znaczy szturm doborowej piechoty caratu pod komendą samego feldmarszałka Iwana Paskiewicza. 7 września 1831 r. Polacy ponieśli klęskę. Zwycięstwo przyniosła kolejna, Czwarta Bitwa Warszawska (najczęściej właśnie to starcie zbrojne nazywane jest obecnie Bitwą Warszawską), stoczona faktycznie nie w samym mieście, a na jego przedpolach 13-25 sierpnia 1920 r. W wyniku odniesionej wiktorii dopiero co powstała po latach niewoli Polska obroniła niepodległość. Wydawało się wielu, iż dla syreniego grodu wreszcie nastąpi kres wszelkich bitew i wojen. Stało się inaczej. Niniejsze opracowanie stawia sobie za cel przybliżenie czytelnikom ostatniego zbrojnego starcia, które miało miejsce w Warszawie. Trwało ono bardzo krótko i okazało się miażdżące dla obrońców, świetne zaś dla strony atakującej. Na szczęście bitwa stoczona 17 stycznia 1945 r. na terenie Cytadeli Warszawskiej przyniosła tryumf Polakom oraz Rosjanom, a klęskę – Niemcom.

Warto przyjrzeć się nieco bliżej wspomnianej przed chwilą Cytadeli. To właśnie ona była ostatnią redutą III Rzeszy Niemieckiej w Warszawie podczas II wojny światowej. W latach czterdziestych ubiegłego stulecia ta zbudowana z rozkazu cara Rosji Mikołaja I Romanowa, po stłumieniu Powstania Listopadowego, struktura forteczna była już jedynie zabytkiem minionej epoki i nie należało myśleć o niej jako o miejscu ewentualnego prowadzenia walk. Wzniesiony w latach 1832-1834 pojedynczy mur z ambrazurami<sup>4</sup>, trzy bastiony, dwa półbastiony oraz trzy wysunięte przed mur kaponierzy<sup>5</sup>, tworzące razem ufortyfikowaną przestrzeń, odznaczały się znikomą, jeśli nie żadną, zdolnością obronną. Pomimo tych wszystkich czynników, we wrześniu 1939 r. Cytadela Warszawska po raz pierwszy w historii wykorzystana została militarnie. Jak opisuje sytuację Stanisław Łagowski:

---

<sup>4</sup> *Ambrazura* to inaczej otwór strzelniczy, przeznaczony do prowadzenia ognia przez pojedynczego żołnierza.

<sup>5</sup> *Kaponierą* w przypadku Cytadeli Warszawskiej nazywamy kryte strzelnice artyleryjskie, dające możliwość prowadzenia ognia w trzech kierunkach. Z trzech do czasów obecnych zachowała się tylko jedna kaponiera.

Wobec przewidywanej napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, 24 i 25 sierpnia 1939 r. pułki stacjonujące w Cytadeli rozpoczęły mobilizację alarmową. 21. Pułk Piechoty – w składzie 8. Dywizji Pancerniej – otrzymał przydział do Armii „Modlin”, a 30 PP – w składzie 10. DP – do Armii „Łódź”. Trzy dni później pułki opuściły twierdzę (...) W koszarach pozostawiono jedynie część pododdziałów do obrony obiektów, obrony przeciwlotniczej i utrzymania porządku. Z żołnierzy pozostawionych w Cytadeli sformowano dwa bataliony (...) które w następnych dniach podporządkowane zostały Dowództwu Obrony Warszawy (...)<sup>6</sup>.

Cytadeli postawiono zadanie obrony przeciwlotniczej miasta. Z punktu widzenia wojskowego być może miało to pewien sens<sup>7</sup>, natomiast decyzja Dowództwa Obrony Warszawy o prowadzeniu ognia zza dziewiętnastowiecznego muru absolutnie nie miała prawa przynieść Polakom zwycięstwa. Obrona miasta rozstrzygnęła się w walce piechoty. Bojowe wykorzystanie dawnej carskiej twierdzy doprowadziło jedynie do jej znacznego zniszczenia podczas nalotów Luftwaffe. Szczególnie destrukcyjny dla Cytadeli okazał się nalot z dnia 21 września<sup>8</sup>, chociaż zniszczeń w znacznej skali najeźdźcy dokonali również podczas dywanowego nalotu na miasto cztery dni później<sup>9</sup>. Zabudowania znajdujące się w murach twierdzy zostały zgruzowane (w całości zachowały się jedynie X Pawilon – historyczne carskie więzienie śledcze oraz kaplica pw. Ducha Świętego).

Po upadku Warszawy władza przeszła w ręce III Rzeszy. Z centralnych części ziem polskich 12 października utworzone zostało Generalne Gubernatorstwo ze stolicą w Krakowie. Po podpisaniu aktu kapitulacji stolicy na Cytadeli zainstalowało się niemieckie wojsko. Z racji odsunięcia od miasta, pewnej izolacji względem zabudowań warszawskich, dawna carska twierdza była łakomym kąskiem dla armii okupanta. Utworzono Dywizję Forteczną „Warschau”,

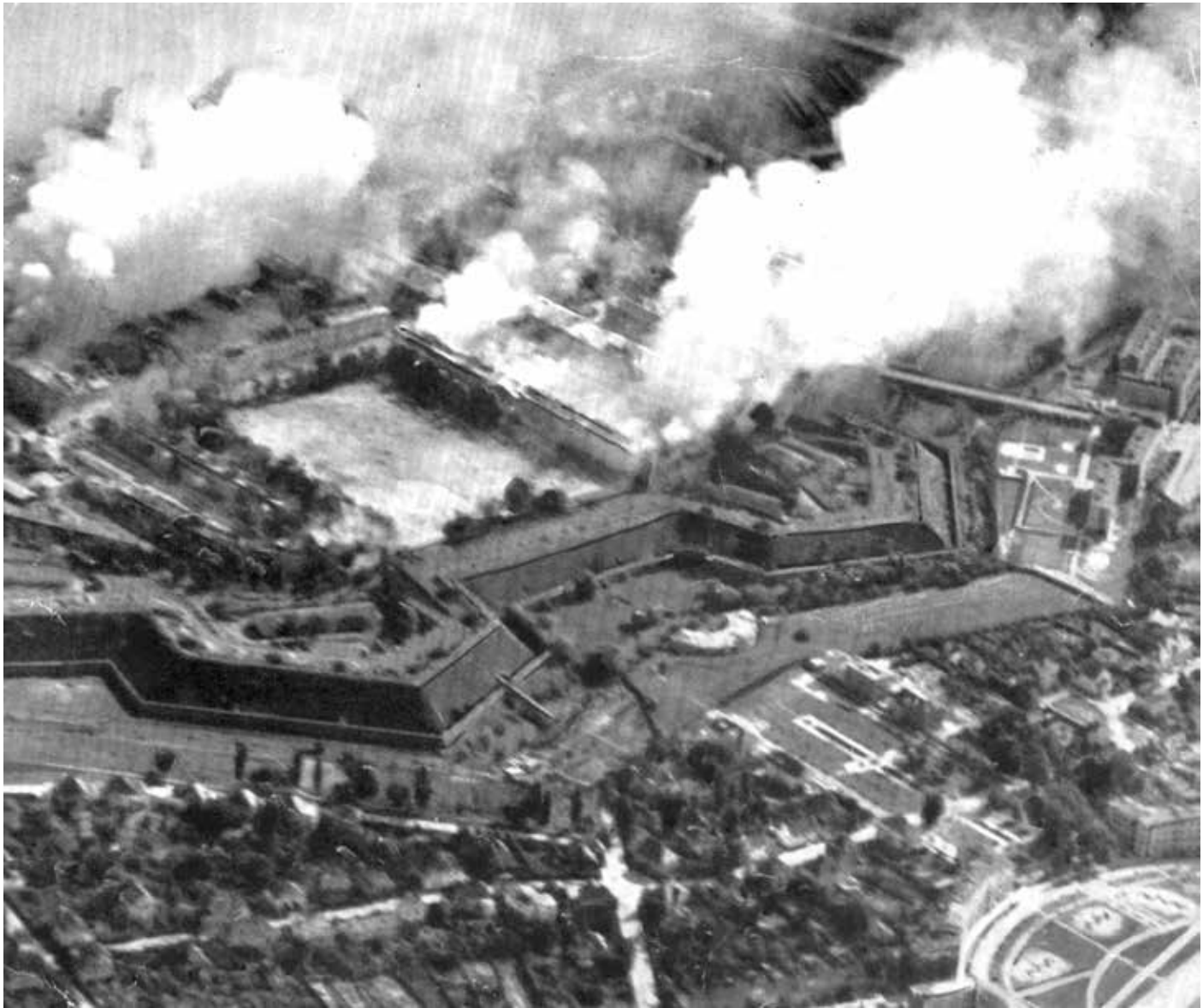
---

<sup>6</sup> S. Łagowski, *Cytadela Warszawska 1832-2007*, Wydawnictwo AJAKS, Pruszków 2009, s. 147-150.

<sup>7</sup> Teren Cytadeli w całości należał do Wojska Polskiego i traktowany był jako wojskowy, nie cywilny.

<sup>8</sup> C. Grzelak, *Warszawa we wrześniu 1939 roku. Obrona i życie codzienne*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2004, s. 163.

<sup>9</sup> W. Bartoszewski, *1859 dni Warszawy*, Kraków 2008, s. 60.



Zdjęcie lotnicze bombardowanej przez Niemców Cytadeli we wrześniu 1939 r. Widać płonące historyczne Koszary Aleksandrowskie, Koszary Kawaleryjskie i Wartownię X Pawilonu. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

której żołnierzy kwaterowano w dawnych fortach a także w samej Cytadeli. Tzw. forteczny batalion karabinów maszynowych stacjonował właśnie w niej; liczył 250. dobrze uzbrojonych ludzi. W X Pawilonie ulokowano ok. 50. żołnierzy Luftwaffe. Niemcy umiejscowili też na terenie twierdzy wojskowe warsztaty samochodowe<sup>10</sup>.

Od dnia podpisania kapitulacji niemieckie władze okupacyjne narzuciły Warszawie charakter miasta podbitego. Od stycznia 1943 r. m.in. w Cytadeli zorganizowany został jeden z punktów zbornych dla schwytanych podczas łapanek Polaków, wykorzystywanych następnie do rozbiórki uszkodzonych we wrześniu 39' zabudowań. Carska twierdza cieszyła się w tamtym okresie spokojem; omijały ją zamachy (niemożliwe tam do przeprowadzenia), nie została objęta Powstaniem w Getcie Warszawskim<sup>11</sup>. Według niepotwierdzonych pisemnie informacji, przed majem 1943 r. Niemcy dokonywali w Cytadeli rozstrzeliwań<sup>12</sup> cywilnych mieszkańców miasta. Dobrze udokumentowanymi zdarzeniami są z kolei te z 1 sierpnia 1944 roku. Jak pisze Łagowski:

W dniu wybuchu Powstania Warszawskiego około 70% Zgrupowania „Żagłowiec” zjawiało się w miejscu koncentracji. Były nim mieszkania prywatne przy ulicy Krajewskiego i Dymińskiej. Ponadto zbierano się w betoniarni przy ul. Inflanckiej, częściowo przy Brodzińskiego i przy Czarnieckiego. Zakładano zaskoczenie, które nie nastąpiło w trakcie ataku, ponieważ zabrakło ścisłego współdziałania z sąsiadami i w czasie ataku na Cytadelę poniósł [„Żagłowiec” – podkreślenie M.C] dość duże straty w ludziach. Zginęła wówczas jedna trzecia atakujących (...)<sup>13</sup>.

---

<sup>10</sup> S. Łagowski, *Cytadela Warszawska...*, op. cit. s.152.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 154.

<sup>12</sup> Autor rozmawiał w 2009 roku z jednym ze zwiedzających Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, który przedstawił się jako mieszkający w dzieciństwie, przypadającym na lata okupacji, wraz z matką – wdową po polskim wojskowym na terenie Cytadeli; słyszał on kilkakrotnie odgłosy serii z karabinów maszynowych, które poczytywał za dźwięki egzekucji. Równie dobrze mogły być to jednak tylko ćwiczenia wojskowe.

<sup>13</sup> S. Łagowski, *Cytadela Warszawska...*, op. cit., s. 154.



Był to pierwszy w historii (i jeden z dwóch) atak wojska na Cytadelę Warszawską. Oprócz podawanych przez Łagowskiego czynników mających wpływ na porażkę strony atakującej, wymienić należy również słabe uzbrojenie powstańców w stosunku do niemieckiej załogi za murem. Poniekąd sam mur także przyczynił się do zwycięstwa Niemców, którzy korzystając z osłony, którą im dawał, prowadząc ogień z broni maszynowej, nie pozwolili Polakom nawet zbliżyć się za bardzo do niego, nie mówiąc już o możliwości jego sforsowania. Oznacza to, iż ten jeden jedyny raz Cytadela Warszawska spełniła pierwotną funkcję twierdzy – odparcia szturm. Udało się to tylko dlatego, że ataku nie prowadziła regularna armia mająca na wyposażeniu artylerię.

Sytuacja na początku następnego roku była zupełnie inna. Na froncie zachodnim załamywała się niemiecka ofensywa w Ardenach. Na froncie wschodnim Armia Czerwona osiągnęła teren przedwojennej Polski i wyzwalała kolejne miasta<sup>14</sup>. Wschodni teatr działań wojennych pod Warszawą zdominowany był przez armie wchodzące w skład 1. Frontu Białoruskiego dowodzonego przez marszałka Gieorgija Żukowa. Szczególnie zainteresowana zdobyciem i wyzwoleniem miasta była 1. Armia Wojska Polskiego, stworzona w ZSRR w dużej mierze przez gen. Zygmunta Berlinga, zaś od 1 stycznia 1945 r. dowodzona przez pół-Polaka, gen. dyw. Stanisława Popławskiego. Atak na Warszawę nie był jednakże prostym wejściem do zniszczonego miasta, jak to się mogło początkowo wydawać. Na mocy rozkazu Hitlera z dnia 12 października 1944 r.<sup>15</sup> postanowiono ruiny zamienić w twierdzę. Cała Warszawa stała się niemieckim miastem warownym – *Festung Warschau* – nad którym dyktatorską władzę wojskową sprawował gen. mjr Hellmuth Eisenstuck, osobiście podległy dowódcy 9. Armii – gen. Smilo von Luttwitzowi. Natomiast w styczniu 45' Warszawę zawiadywał gen. Weber. *Festung Wartschau* obsadzono 17 batalionami piechoty<sup>16</sup>. Działania niemieckie były obliczone wyłącznie na opóźnienie mar-

---

<sup>14</sup> 13 stycznia – Pińczów, 14 – Jędrzejów, 15 – Kielce, Maków Mazowiecki, Opatów, Grójec, 16 – Częstochowa, Miechów, Radom, Żyrardów...

<sup>15</sup> Data nie została wybrana przypadkowo. 12.10.1944 przypadała piąta rocznica utworzenia GG.

<sup>16</sup> L. Królikowski, *Warszawa – dzieje fortyfikacji*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2011, s. 221-223.

437  
DODATEK NADZWYCZAJNY

# Życie Warszawy

INFORMACYJNE PISMO DEMOKRATYCZNE M. STOL. WARSZAWY

Warszawa-Praga, Środa, dnia 17 stycznia 1945 r.

## **Warszawa wolna!**

W środę dnia 17 stycznia 1945 o godz. 10 r.

Armia Czerwona i Wojska Polskie

**wkroczyły od południa i północy  
do Warszawy**

Na tyły wojsk niemieckich od zachodu  
uderzyły brygady pancerne.

**W mieście trwają walki zmierza-  
jące do zniszczenia odoobnio-  
nych grup nieprzyjaciela.**

Przecięta została linia kolejowa Warszawa - Łódź

Według nie potwierdzonych wiadomości dziś również  
zajęty został Kraków

Szczegóły w następnym wydaniu.

Jednodniówka *Życia Warszawy*  
z 18 stycznia 1945 r. zawiadamiająca  
o wyzwoleniu miasta. Źródło: Mazowiecka  
Biblioteka Cyfrowa

szu na Berlin i nikt nie miał wątpliwości, iż pozostawieni w mieście żołnierze staną się mięsem armatnim dla sprzymierzonych Polaków i Rosjan. Fatalnie rzecz jasna wpływało to na morale. Wyraźnym tchórzostwem wykazywał się nawet dowódca, który nakazał wycofanie się swoich podkomendnych z Warszawy w nocy z 16 na 17 stycznia 1945 r. Decyzja gen. Webera rozwścieczyła Hitlera; ten nakazał wstrzymanie ewakuacji wojska i obronę do ostatniego żołnierza<sup>17</sup>.

17 stycznia 1945 r. rozegrała się Ostatnia Bitwa Warszawska. Jednocześnie najkrótsza z dotychczas toczonych w syrenim grodzie. Terenem walki stała się Cytadela Warszawska – ostatni punkt oporu Niemców w otoczonym mieście. Rankiem około godz. 7.00 oddziały 2. Warszawskiej Dywizji Pancerniej im. Henryka Dąbrowskiego, dowodzonej przez gen. Jana Rotkiewicza, zbliżyły się do Cytadeli od strony północnej. Niedługo po 7.00 6. PP pod dowództwem ppłk. Ignacego Goranina zdobył Plac Inwalidów. Od strony wschodniej jeszcze przed świtem podeszła pod Cytadelę 2. kompania ppor. Adolfa Szawary. Okazało się szybko, że zdobywcą twierdzy obwołać można było właśnie tego młodego oficera. Wszedł on w komitwę z nieznanym z nazwiska powstańcem warszawskim, który wstąpił do Armii Ludowej i służył podporucznikowi jako przewodnik po okolicach Cytadeli. Po raz ostatni zacytujmy Stanisława Łagowskiego:

Pododdziały 6 pułku wspierane artylerią 76 mm przystąpiły do szturm Cytadeli. Silny ogień ześrodkowany został od strony Dworca Gdańskiego. Kiedy rozpoczęła się walka o opanowanie wejścia głównego [chodzi o dzisiejszą Bramę Żoliborską – przyp. M. C], porucznik Szawara skierował do podkopu od strony Wisły dwa plutony dowodzone przez chorążego Zalijskiego i sierżanta Pokorę z zadaniem wtargnięcia na teren Cytadeli od tyłu. Po zlikwidowaniu wartownika i rozbiciu przez artylerię bunkra [tzw. Ringstandu – były to elementy obrony *Festung Warschau* – M. C] plutony wtargnęły na teren Cytadeli i otworzyły ogień. Zaskoczony garnizon niemiecki rozpoczął bezładną strzelaninę, zwracając uwagę na odcinek wschodni. Sytuację tę wykorzystał porucznik Szawara i wysłał przygotowaną wcześniej drużynę z zadaniem podłożenia materiału wybuchowego pod główną bramę. Drużyna wykonała zadanie i w ten sposób utorowała drogę do Cytadeli pozostałym

---

<sup>17</sup> P. Rozwadowski, *Warszawa 1944-1945*, Wydawnictwo Bellona, Wyd. 2, Warszawa 2012, s. 171-172.



Defilada Wojska Polskiego i Armii Czerwonej w ruinach zdobytej Warszawy w dniu 19 stycznia 1945 r.  
Źródło: Domena Publiczna

pododdziałom 6. Pułku. Po krótkich i uporczywych walkach (...) zdobyto Cytadelę i stacjonujący w niej garnizon niemiecki, liczący 250 żołnierzy. Po stronie Polskiej w boju zginęło 4, po niemieckiej – 23 żołnierzy<sup>18</sup>.

Zwycięstwo Polaków było znamienite. Straty minimalne. Współdziałanie piechoty i artylerii – wzorowe. Bohaterem natychmiast obwołano ppor. Szawarę; bohaterem poległym na polu żołnierskiej chwały uznano natomiast kpr. Skrzyszewskiego, który na czele swojej drużyny pierwszy dostał się do Cytadeli przez wyłom w murze<sup>19</sup>. Można rzec, że otrzymał swoją pośmiertną *corona civica*. Młody kapral otrzymał postrzał w głowę, gdy jako pierwszy w historii żołnierz jakiegokolwiek armii wdarł się w trakcie szturm na teren dawnej carskiej twierdzy. Walki wokół Cytadeli trwały jeszcze trochę i uznaje się, że dopiero o 14.00 została ona faktycznie zdobyta. Bez wątpliwości przyznać jednak należy, że to błyskawiczny atak podkomendnych Adolfa Szawary pozwolił opanować twierdzę. Sam podporucznik po wojnie udał się w Bieszczady, gdzie zamieszkał w Ustrzykach Dolnych, daleko od Warszawy, której stał się bohaterem<sup>20</sup>. Przyczyn takiego zachowania można się jedynie domyślać.

**Michał Cieślak**

### **Bibliografia:**

W. Bartoszewski, *1859 dni Warszawy*, Kraków 2008.

C. Grzelak, *Warszawa we wrześniu 1939 roku. Obrona i życie codzienne*, Warszawa 2004.

L. Królikowski, *Warszawa – dzieje fortyfikacji*, Warszawa 2011.

S. Łagowski, *Cytadela Warszawska 1832-2007*, Pruszków 2009.

P. Rozwadowski, *Warszawa 1944-1945*, Warszawa 2012.

K. Sobczak, *Wyzwolenie Warszawy, Styczeń 1945*, Warszawa 1964.

W. Tokarz, *Insurekcja warszawska 17 i 18 kwietnia 1794 r.*, Warszawa 1950.

---

<sup>18</sup> S. Łagowski, *Cytadela Warszawska...*, op. cit., s. 155-156.

<sup>19</sup> K. Sobczak, *Wyzwolenie Warszawy, Styczeń 1945*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1964, s. 276.

<sup>20</sup> S. Łagowski, *Cytadela Warszawska...*, op. cit., s. 155.

# Katalog



Rzeźba





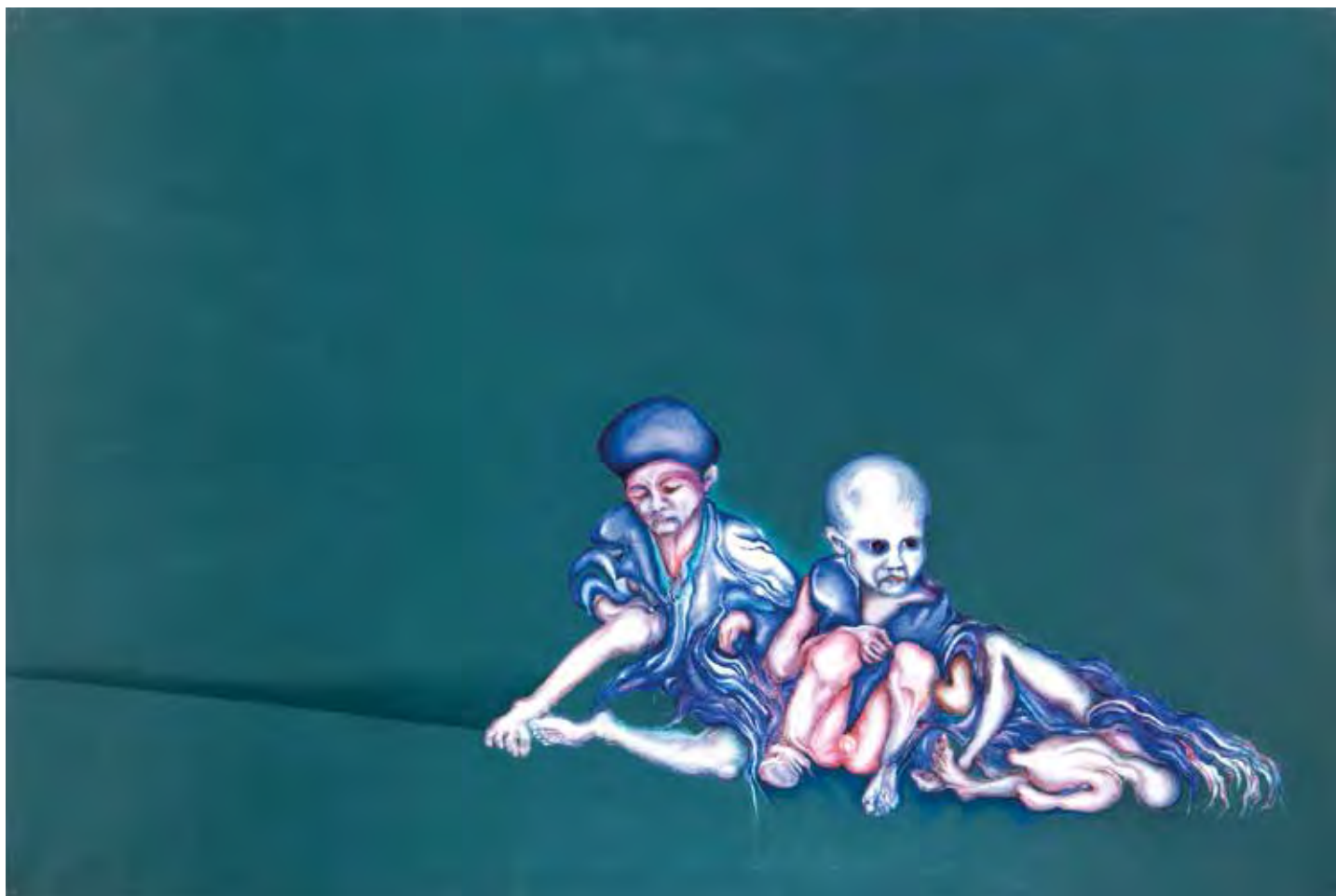
1. Gustaw Zemła, *Niobe Warszawska*,  
Nr inw. MN-Rz.87



2. Gustaw Zemła, *Warszawa IV*,  
Nr inw. MN-Rz.76



Malarstwo



3. Janusz Jutrzenka Trzebiatowski, *Spalona Pieta Warszawy, cz. I Oczekiwanie na Marię*, Nr inw. MN-M.878

4. Janusz Jutrzenka Trzebiatowski,  
*Spalona Pieta Warszawy*,  
cz. II *Pieta Warszawy 44'*,  
Nr inw. M.597





5. Janusz Jutrzenka Trzebiatowski, *Spalona Pieta Warszawy, cz. III Czwarty upadek*, Nr inw. MN-M.879



6. Tadeusz Roman, *Wyzwolenie Warszawy*, Nr inw. MN-M.48/1





7. Stanisław Poznański, *Warszawa wyzwolona*, Nr inw. M.355



8. Stanisław Żółkowski, *Dni wyzwolenia*, Nr inw. MN-M.143



9. Włodzimierz Pawłocki, *Pobratyńcy (Pobratymcy)*, Nr inw. M.599



10. Józef Młynarski, *Warszawa 1945*, Nr inw. M.154



11. Aleksander Rafałowski, *Ściana pamięta*, Nr inw. MN-M.9

Grafika



12. Stefan Damski, *Wracamy odbudować Warszawę*, Nr inw. MN-Gr.1038



13. Stefan Damski, *Wyzwolenie Pragi*, Nr inw. MN-Gr.1039





14. Józef Młynarski, *Przyczółek Czerniakowski*, Nr inw. MN-Gr.1458



15. Maria Obremba-Mrożek, *Odbudowa Starego Miasta w Warszawie III*, Nr inw. MN-Gr.1078



16. Maria Obremba-Mrożek, *Odbudowa Starego Miasta w Warszawie*, Nr inw. MN-Gr.1076



17. Józef Młynarski, *A przecież żyjemy...*, Nr inw. MN-Gr.1073



18. Elżbieta Bors, *Powrót na gruzy*, Nr inw. MN-Gr.1224



19. Ryszard Osadczy, *Ruiny Warszawy*, Nr inw. MN-Gr.3314



Akwarele  
i  
rysunki





20. Henryk Grunwald,  
*Szabrownik*,  
Nr inw. MN-Gr.3093



21. Janusz Strzałecki, *Most Poniatowski*, Nr inw. MN-Gr.675



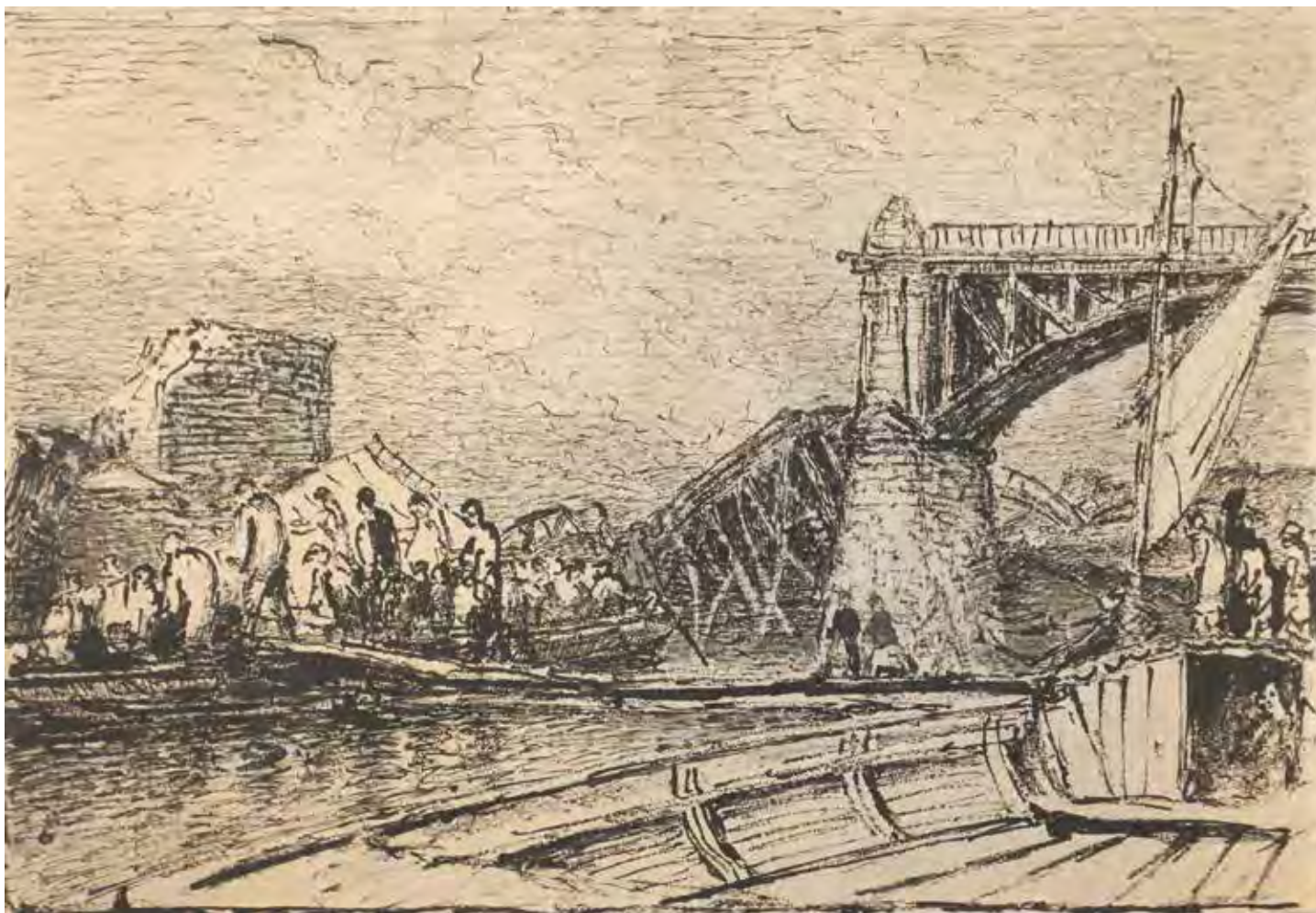
22. Hanna Pachniewska-Betley, *Ruiny Pałacu Saskiego*, Nr inw. MN-Gr.3412



23. Antoni Uniechowski,  
Wyzwalanie miasta ,  
Nr inw. MN-Gr.736



24. Aleksander Świdwiński, *Ruiny Placu Zamkowego*, Nr inw. MN-Gr.660



25. Kazimierz Tomorowicz, *Most Poniatowskiego V*, Nr inw. MN-Gr.640



26. Kazimierz Tomorowicz, *Most Poniatowskiego X*, Nr inw. MN-Gr.641



27. Kazimierz Tomorowicz, *Most Poniatowskiego XI*, Nr inw. MN-Gr.636





28. Kazimierz Tomorowicz, *Most Poniatowskiego XIII*, Nr inw. MN-Gr.642



29. Kazimierz Tomorowicz, *Ruiny Warszawy*, Nr inw. MN-Gr.638



30. Kazimierz Tomorowicz, *Plac Napoleona*, Nr inw. MN-Gr.639



31. Jan Wiśniewski,  
Zamek Królewski,  
Nr inw. MN-Gr.819



32. Józef Korolkiewicz, *Z walk o Warszawę*, Nr inw. MN-Gr.970



33. Juliusz Krajewski, *Promem przez Wisłę*, z cyklu *Warszawa 1945*, Nr inw. MN-Gr.757



34. Juliusz Krajewski, *Przy Moście Średnicowym*, z cyklu *Odgruzowanie Warszawy – Wojsko Polskie*, Nr inw. MN-Gr.758



35. Juliusz Krajewski, *Żołnierze przy odgruzowaniu ulicy Miodowej*, z cyklu *Odgruzowanie Warszawy – Wojsko Polskie*, Nr inw. MN-Gr.759





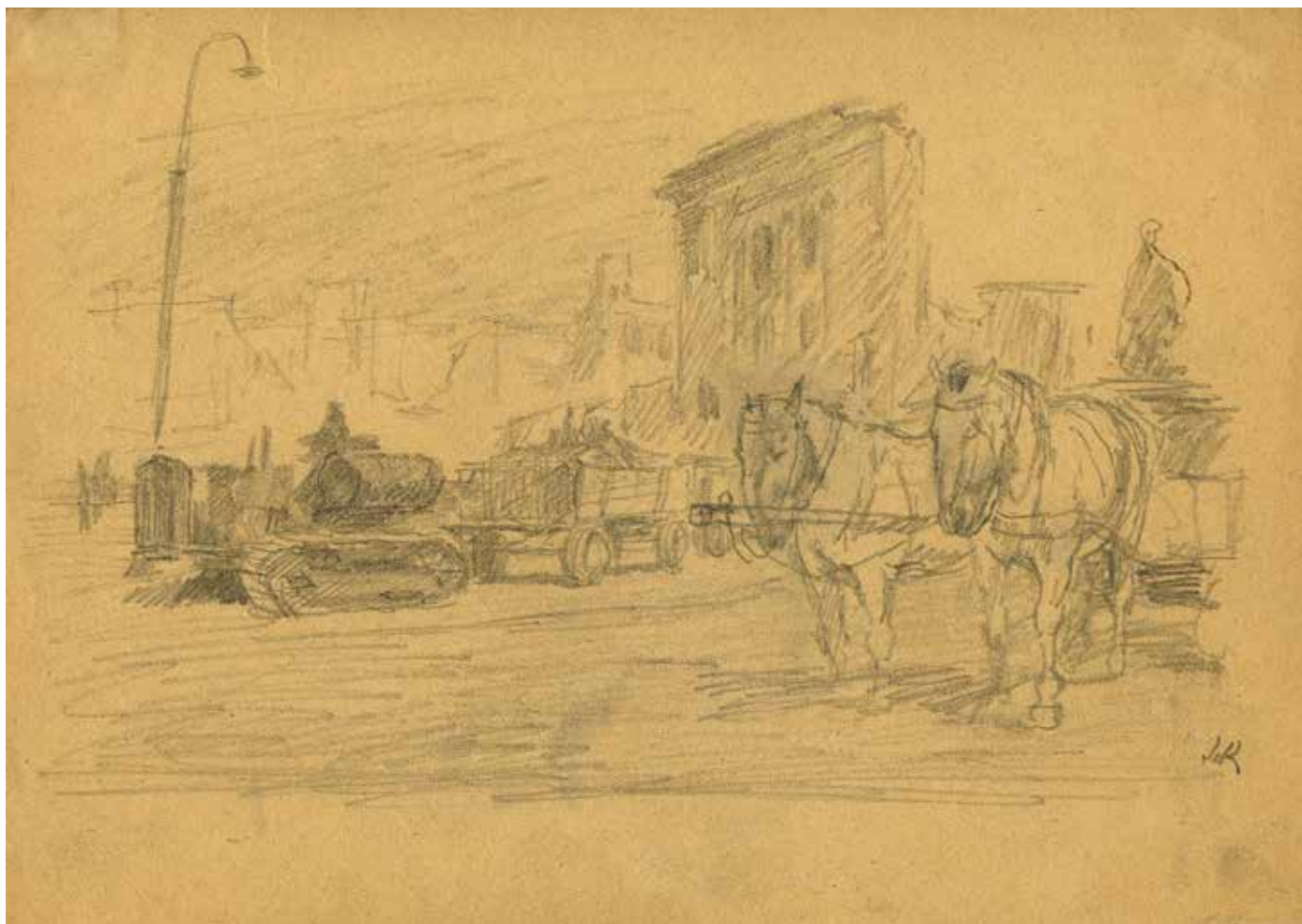
36. Juliusz Krajewski, *Ulica Miodowa*, z cyklu *Odgruzowanie Warszawy – Wojsko Polskie*, Nr inw. MN-Gr.763



37. Juliusz Krajewski, *Ulica Miodowa II*, z cyklu *Odgruzowanie Warszawy – Wojsko Polskie*, Nr inw. MN-Gr.764



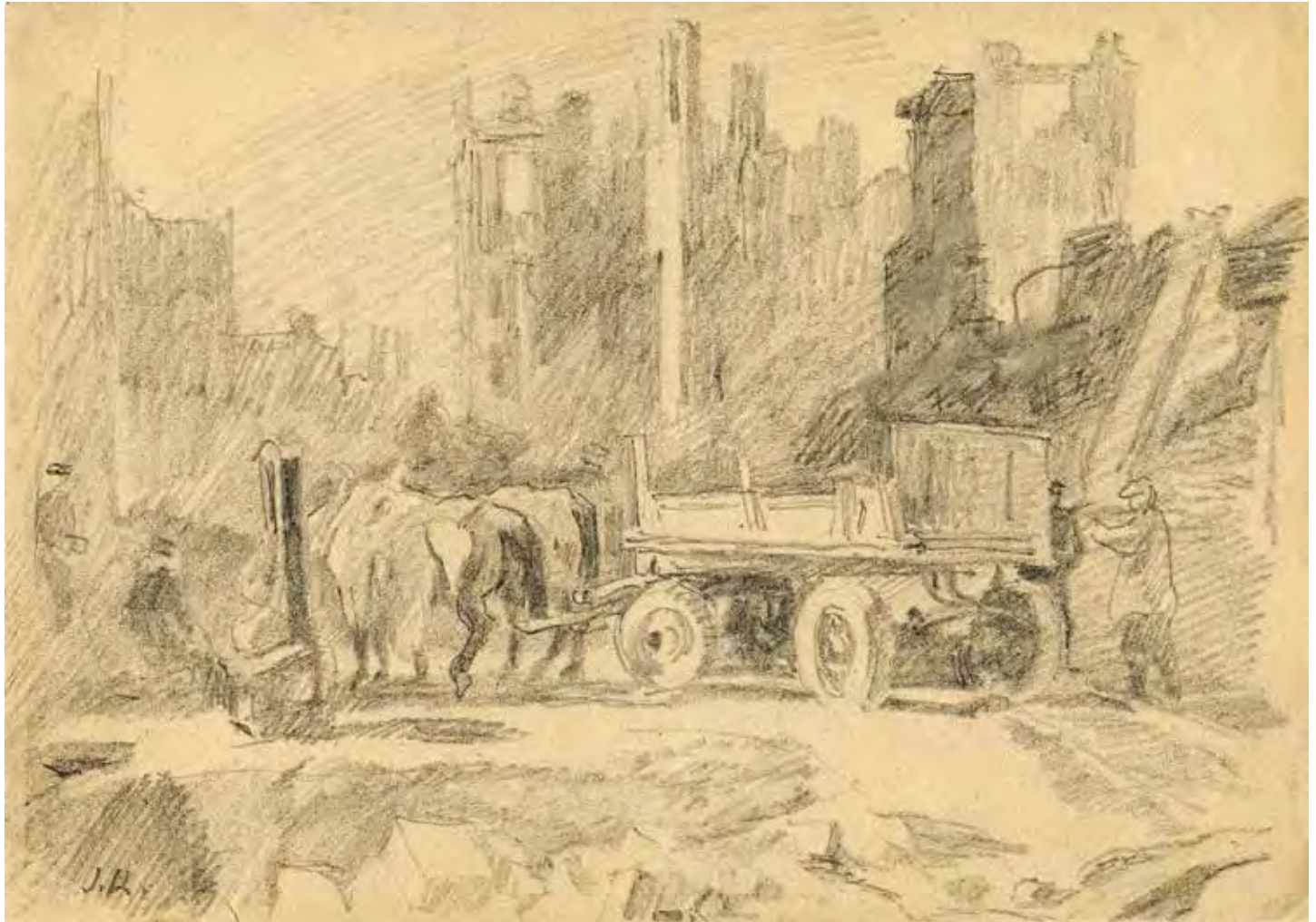
38. Juliusz Krajewski, *Kościół Kapucynów*, z cyklu *Odgruzowanie Warszawy – Wojsko Polskie*, Nr inw. MN-Gr.765



39. Juliusz Krajewski, *Poczta Główna*, z cyklu *Odgruzowanie Warszawy – Wojsko Polskie*, Nr inw. MN-Gr.760



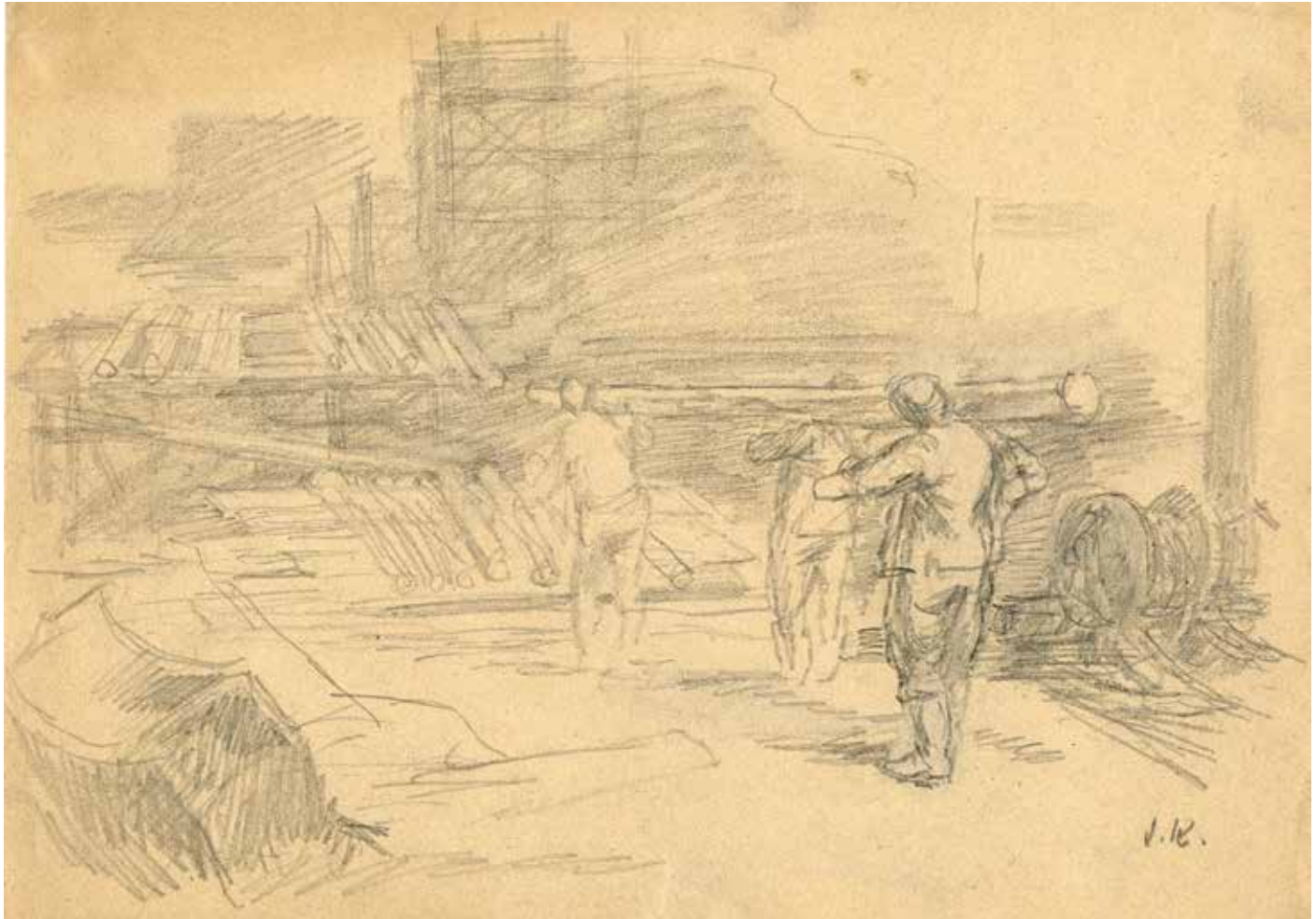
40. Juliusz Krajewski, *Kościół na Solcu*, z cyklu *Odgruzowanie Warszawy – Wojsko Polskie*, Nr inw. MN-Gr.761



41. Juliusz Krajewski, *Plac Napoleona*, z cyklu *Odgruzowanie Warszawy – Wojsko Polskie*, Nr inw. MN-Gr.762



42. Juliusz Krajewski, *Plac Napoleona II*, z cyklu *Odgruzowanie Warszawy – Wojsko Polskie*, Nr inw. MN-Gr.766



43. Juliusz Krajewski, *Odbudowa Mostu Średnicowego*, z cyklu *Odgruzowanie Warszawy – Wojsko Polskie*,  
Nr inw. MN-Gr.767





## SPIS OBIEKTÓW NA WYSTAWIE

### Wszystkie pochodzą ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie

1. Rz.87; *Niobe Warszawska*; Gustaw Kazimierz Zemła (ur. 1931); datowanie: 1966; wymiary: wys. 80 cm, waga: 28 kg; tworzywo: terakota; technika: wypalanie.
2. Rz.76; *Warszawa IV*; Gustaw Kazimierz Zemła (ur. 1931); datowanie: 1964; Wymiary: 112 x 110 x 80 cm, waga: 83 kg; technika: odlew; tworzywo: aluminium.
3. M.878; *Spalona Pieta Warszawy, cz. I Oczekiwanie na Marię*; Janusz Jutrzenka Trzebiatowski (ur. 1936); datowanie: 2005; wymiary: 100 x 150 cm; technika: olej; tworzywo: płótno.
4. M.597; *Spalona Pieta Warszawy, cz. II Pieta Warszawy 44'*; Janusz Jutrzenka Trzebiatowski (ur. 1936); datowanie: 2004; wymiary: 150 x 100 cm; technika: olej; tworzywo: płótno.
5. M.879; *Spalona Pieta Warszawy, cz. III Czwarty upadek*; Janusz Jutrzenka Trzebiatowski (ur. 1936); datowanie: 2005; wymiary: 100 x 150 cm; technika: olej; tworzywo: płótno.
6. M.48/1; *Wyzwolenie Warszawy*; Tadeusz Roman (1906-1993); datowanie: 1951; wymiary: 100 x 115 cm; technika: olej; tworzywo: płótno.
7. M.355; *Warszawa wyzwolona*; Stanisław Poznański (1909-1996); datowanie: 1955; wymiary: 140 x 160 cm; technika: olej; tworzywo: płótno.
8. M.143; *Dni wyzwolenia*; Stanisław Żółtowski (1914-2004); datowanie: 1963; wymiary: 115 x 190 cm; technika: olej; tworzywo: płótno.
9. M.599; *Pobratyńcy 1945 (Pobratymcy)*; Włodzimierz Pawłocki (1925-2016); datowanie: 1975; wymiary: 122 x 121 cm; technika: olej; tworzywo: płótno.
10. M.154; *Warszawa 1945*; Józef Młynarski (1925-1987); datowanie: 1963; wymiary: 135 x 200 cm; technika: olej; tworzywo: płótno.

- 11.M.9; *Ściana pamięta*; Aleksander Rafałowski (1894-1980); datowanie: 1958; wymiary: 105 x 190 cm; technika: olej; tworzywo: płótno.
- 12.Gr.1038; *Wracamy odbudować Warszawę*; Stefan Damski (1926-1986); datowanie: 1952; wymiary: 19 x 25 cm; technika: akwaforta; tworzywo: karton.
- 13.Gr.1039; *Wyzwolenie Pragi*; Stefan Damski (1926-1986); datowanie: 1953; wymiary: 26 x 30 cm; technika: akwaforta; tworzywo: karton.
- 14.Gr.1458; *Przyczółek Czerniakowski*; Józef Młynarski (1925-1987); datowanie: 1965; wymiary: 68 x 24 cm; technika: akwaforta; tworzywo: papier.
- 15.Gr.1078; *Odbudowa Starego Miasta w Warszawie III*; Maria Obremba-Mrożek (1927-1969); datowanie: 1954; wymiary: 30 x 36 cm; technika: akwatinta; tworzywo: papier.
- 16.Gr.1076; *Odbudowa Starego Miasta w Warszawie*; Maria Obremba-Mrożek (1927-1969); datowanie: 1954; wymiary: 22 x 35 cm; technika: akwaforta; tworzywo: karton.
- 17.Gr.1073; *A przecież żyjemy...*; Józef Młynarski (1925-1987); datowanie: 1957; wymiary: 16 x 29 cm; technika: monotypia; tworzywo: papier.
- 18.Gr.1224; *Powrót na gruzy*; Elżbieta Bors (ur.1935); datowanie: 1962; wymiary: 43,3 x 64,2 cm; technika: mieszana; tworzywo: papier.
- 19.Gr.3314; *Ruiny Warszawy*; Ryszard Osadczy (1931-2013); datowanie: 1997; wymiary: 48,5 x 70 cm; technika: gumografia; tworzywo: papier.
- 20.Gr.3093; *Szabrownik*; Henryk Grunwald (1904-1958); datowanie: 1945; wymiary: 33,5 x 28 cm; technika: tusz, akwarela, piórko; tworzywo: papier.
- 21.Gr.675; *Most Poniatowskiego*; Janusz Strzałocki (1902-1983); datowanie: 1945; wymiary: 30 x 36,5 cm; technika: akwarela, gwasz; tworzywo: papier.
- 22.Gr.3412; *Ruiny Pałacu Saskiego*; Hanna Pachniewska-Betley (1910-1987); datowanie: 1945; wymiary: 40,5 x 55,2 cm; technika: tusz czarny, lawowanie, pędzel, pióro, ołówek; tworzywo: karton.

23. Gr.736; *Wyzwalanie miasta*; Antoni Uniechowski (1903-1976); datowanie: 1968; wymiary: 21 x 16,7 cm; technika: rysunek, tusz; tworzywo: papier.
24. Gr.660; *Ruiny Placu Zamkowego*; Aleksander Świdwiński (1887-1952); datowanie: 1944; wymiary: 18,5 x 26,8 cm; technika: rysunek, kredka; tworzywo: papier.
25. Gr.640; *Most Poniatowskiego V*; Kazimierz Tomorowicz (1897-1961); datowanie: 1945; wymiary: 21,1 x 30,7 cm; technika: tusz, rysunek; tworzywo: papier.
26. Gr.641; *Most Poniatowskiego X*; Kazimierz Tomorowicz (1897-1961); datowanie: 1945; wymiary: 32 x 47,8 cm; technika: tusz, rysunek; tworzywo: papier.
27. Gr.636; *Most Poniatowskiego XI*; Kazimierz Tomorowicz (1897-1961); datowanie: 1945; wymiary: 17,3 x 24,3 cm; technika: tusz, rysunek; tworzywo: papier.
28. Gr.642; *Most Poniatowskiego XIII*; Kazimierz Tomorowicz (1897-1961); datowanie: 1945; wymiary: 10,9 x 15,2 cm; technika: tusz, rysunek; tworzywo: papier.
29. Gr.638; *Ruiny Warszawy*; Kazimierz Tomorowicz (1897-1961); datowanie: 1945; wymiary: 20,4 x 25,3 cm; technika: tusz, rysunek; tworzywo: papier.
30. Gr.639; *Plac Napoleona*; Kazimierz Tomorowicz (1897-1961); datowanie: 1945; wymiary: 20,5 x 28 cm; technika: tusz, rysunek; tworzywo: papier.
31. Gr.819; *Zamek Królewski*; Jan Wiśniewski (1904-1977); datowanie: 1945; wymiary: 37,3 x 28,5 cm; technika: rysunek, węgiel; tworzywo: papier.
32. Gr.970; *Z walk o Warszawę*; Józef Korolkiewicz (1902-1988); datowanie: 1949; wymiary: 17,3 x 22 cm; technika: rysunek, ołówek; tworzywo: karton.
33. Gr.757; *Promem przez Wisłę z cyklu Warszawa 1945*; Juliusz Krajewski (1905-1992); datowanie: 1945; wymiary: 21 x 30 cm; technika: rysunek, ołówek; tworzywo: papier.
34. Gr.758; *Przy Moście Średnicowym z cyklu Odgruzowanie Warszawy – Wojsko Polskie*; Juliusz Krajewski (1905-1992); datowanie: 1945; wymiary: 21 x 30 cm; technika: rysunek, ołówek; tworzywo: papier.
35. Gr.759; *Żołnierze przy odgruzowaniu ulicy Miodowej z cyklu Odgruzowanie Warszawy*

- *Wojsko Polskie*; Juliusz Krajewski (1905-1992); datowanie: 1945; wymiary: 21 x 30 cm; technika: rysunek, ołówek; tworzywo: papier.
- 36.Gr.763; *Ulica Miodowa* z cyklu *Odgruzowanie Warszawy – Wojsko Polskie*; Juliusz Krajewski (1905-1992); datowanie: 1945; wymiary: 20,7 x 29 cm; technika: rysunek, ołówek; tworzywo: papier.
- 37.Gr.764; *Ulica Miodowa II* z cyklu *Odgruzowanie Warszawy – Wojsko Polskie*; Juliusz Krajewski (1905-1992); datowanie: 1945; wymiary: 20,7 x 29,7 cm; technika: rysunek, ołówek; tworzywo: papier.
- 38.Gr.765; *Kościół Kapucynów* z cyklu *Odgruzowanie Warszawy – Wojsko Polskie*; Juliusz Krajewski (1905-1992); datowanie: 1945; wymiary: 20,7 x 29,7 cm; technika: rysunek, ołówek; tworzywo: papier.
- 39.Gr.760; *Poczta Główna* z cyklu *Odgruzowanie Warszawy – Wojsko Polskie*; Juliusz Krajewski (1905-1992); datowanie: 1945; wymiary: 21 x 30 cm; technika: rysunek, ołówek; tworzywo: papier.
- 40.Gr.761; *Kościół na Solcu* z cyklu *Odgruzowanie Warszawy – Wojsko Polskie*; Juliusz Krajewski (1905-1992); datowanie: 1945; wymiary: 24,3 x 30 cm; technika: rysunek, ołówek; tworzywo: papier.
- 41.Gr.762; *Plac Napoleona* z cyklu *Odgruzowanie Warszawy – Wojsko Polskie*; Juliusz Krajewski (1905-1992); datowanie: 1945; wymiary: 21 x 29,7 cm; technika: rysunek, ołówek; tworzywo: papier.
- 42.Gr.766; *Plac Napoleona II* z cyklu *Odgruzowanie Warszawy – Wojsko Polskie*; Juliusz Krajewski (1905-1992); datowanie: 1945; wymiary: 20,7 x 29,7 cm; technika: rysunek, ołówek; tworzywo: papier.
- 43.Gr.767; *Odbudowa Mostu Średnicowego* z cyklu *Odgruzowanie Warszawy – Wojsko Polskie*; Juliusz Krajewski (1905-1992); datowanie: 1945; wymiary: 20,7 x 29,7 cm; technika: rysunek, ołówek; tworzywo: papier.

## Galeria Malarstwa Historycznego Muzeum Niepodległości

1. Prezentacja obrazu olejnego Mirosława Mirońskiego, *Portret Ignacego Paderewskiego* (29 czerwca 2012);
2. Prezentacja obrazu olejnego Macieja Milewskiego, *Antoni Chruściel – Monter* (1 sierpnia 2014);
3. Prezentacja obrazu olejnego Macieja Milewskiego, *Warszawa'44* (1 sierpnia 2015);
4. Prezentacja obrazu olejnego Macieja Milewskiego, *Pamięci 189 tysięcy Warszawiaków zaginionych i pomordowanych przez Niemców* (1 września 2016);
5. Prezentacja obrazu olejnego Macieja Milewskiego, *Maria Cetys – żołnierz Armii Krajowej* (1 sierpnia 2018);
6. *Olga Leopoldyna Stawecka, Siostra Maria Eligia (1886–1933)*. Legionistka, zakonnica (Dom Bochniaków. Stowarzyszenie Miłośników Bochni i Ziemi Bocheńskiej, 6 listopada 2018 – 25 marca 2019, Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej 24 – 25 kwietnia 2019, Muzeum Więzienia Pawiak, 26 kwietnia – 15 maja 2019);
7. Prezentacja zakupów do zbiorów Muzeum Niepodległości: Marian Adamczyk, *Piłsudski i Witos*, Stanisław Bodes, *Zapomniana szarża Policji Państwowej – Husynne, 24 września 1939*, Hakob Mykayelyan, *Kościuszko w sukmanie*, Natalia Shayon, *Tadeusz Kościuszko przy globusie* (19 grudnia 2018 – 28 stycznia 2019);
8. *Święto 1. Maja*. Obrazy ze zbiorów Muzeum Niepodległości: Tymon Niesiołowski, Hanna Garwatowska, Edward Dziechciarzyk, Tadeusz Jan Kozłowski, Antoni Łyżwański, Witold Miller, Teresa Pągowska (1 – 9 maja 2019);
9. Prezentacja obrazu olejnego Macieja Milewskiego, *Władysław Orkan* (14 maja 2019);
10. Bogusław Lustyk, *Dziś idę walczyć Mamo!*, Grafika i rysunki (25 lipca – 28 sierpnia 2019);

11. *Wojenna Warszawa*. Obrazy ze zbiorów Muzeum Niepodległości: Tadeusz Roman, Jerzy Brzozowski, Zygmunt Łopuszyński, Stanisław Poznański (2 września 2019);
12. *Był taki wrzesień*. Wystawa plenerowa – Dom Kultury „Świt” (11 września 2019);
13. *II wojna światowa w twórczości współczesnych malarzy*. Wystawa po plenerze malarzkim. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego (29 listopada 2019 – 12 czerwca 2020), Pałac Przebendowskich/Radziwiłłów Muzeum Niepodległości (30 czerwca – 17 lipca 2020), Fundacja Willa Polonia w Lublinie (18 lipca – 28 sierpnia 2020), Biblioteka Kraków (1 – 18 września 2020);
14. Janusz Trzebiatowski, *Armenia. Szlakiem katedr i chaczkarów* (Galeria Brama Bielańska Cytadeli Warszawskiej 18 grudnia 2019–28 stycznia 2020, Galeria Fundacji Willa Polonia w Lublinie 29 stycznia – 24 lutego 2020, Galeria Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie 1 marca – 8 kwietnia 2020, Galeria Biblioteki Kraków 5 maja–25 czerwca 2020, Muzeum im. Schafstall w Neuenstadt 6 – 11 lipca 2021, Muzeum Janusza Trzebiatowskiego w Chojnicach 17 – 19 września 2021, obecnie obrazy prezentowane są na wystawie stałej w Dworze Sztuki w Siennicy Różanej);
15. *Niech się mury pną do góry*. Obrazy ze zbiorów Muzeum Niepodległości: Eugeniusz Arct, Aleksander Kobzdej, Włodzimierz Panas, Stanisława Stelmarzewska–Panasowa, Andrzej Feliks Szumigaj, Alfred Lenica. Wystawa on line, w Internecie (premiera 8 maja 2020);
16. *Ostatnie dni walki. Rocznica zakończenia Powstania Warszawskiego*. Obrazy ze zbiorów Muzeum Niepodległości: Józef Skrobiński, Stanisław Żółtowski, Józef Młynarski, Hanna Żuławska, (1 – 31 października 2020);
17. Magdalena Latosiewicz, *Twarze Niepodległości*. Obrazy ze zbiorów Muzeum Niepodległości: Marszałek Józef Piłsudski, Marszałkowa Piłsudska, Ignacy Jan Paderewski, Wincenty Witos, Roman Dmowski, Wojciech Korfanty, Gen. Józef Haller, Gen. Tadeusz Rozwadowski, Gen. Franciszek Latinik, Gen. Lucjan Żeligowski. Pierwsza odsłona, on line (premiera 4 listopada 2020);

18. *Kobiety dla Niepodległej*. Obrazy ze zbiorów Muzeum Niepodległości: Anna Guzińska, Maria Dulębianka, Halina Kraheńska. Wystawa on line (premiera 9 listopada 2020);
19. *Jacek Malczewski*. Obrazy ze zbiorów Muzeum Niepodległości: *Sybirak, Złożenie do trumny, Niedziela w kopalni (szkic), Raport policyjny, Powrót Sybiraka*. Wystawa on line (premiera 19 stycznia 2021);
20. *Jerzy Krawczyk i jego realizm metaforyczny*. Obrazy ze zbiorów Muzeum Niepodległości: *Totenbestattung, Aufpassen Mutti, Czeladnik złotnika, Wrzesień, Lenin*, (21 lipca – 29 sierpnia 2021);
21. Magdalena Latosiewicz, *Twarze Niepodległości* (17 lutego–25 kwietnia 2021);
22. *1 maja 1905 w Warszawie* (29 kwietnia – 15 maja 2022);
23. *Odbudowa Warszawy*. Obrazy ze zbiorów Muzeum Niepodległości; Eugeniusz Arct, Aleksander Kobzdej, Dawid Haltrecht, Tadeusz Roman, Jerzy Brzozowski, Ryszard Skupin (12 maja 2022 – 16 stycznia 2023);
24. *Walery Eljasz Radzikowski – artysta i patriota*, (18 stycznia – 18 kwietnia 2023);
25. *Poszły wici po zaściankach*. Insurekcja 1863; (27 kwietnia – 20 czerwca 2023);
26. *Pamięć o Powstaniu Styczniowym w źródłach pisanych i zabytkach ze zbiorów Muzeum Niepodległości* (20 stycznia–2 lipca 2023);
27. *General Haller i jego legenda*. Wystawa w Sanktuarium Jana Pawła II w Radzyminie (14 maja 2023);
28. *RADZYMIN 1920. W obronie Odrodzonej* (23 maja – 7 czerwca 2023);
29. Hakob Mikayelyan, *Ludność Radzymina w 1920* (1 – 31 lipca 2023);
30. *Radzymin 1920. Ratunek dla Europy!* (1 sierpnia – 30 listopada 2023);
31. *Ludzie tradycji kościuszkowskiej* (Maciejowice: 5 – 10 października 2023, Warszawa, Pałac Przebendowskich/Radziwiłłów 13 – 27 października 2023, Warszawa: Galeria Brama Bielańska 9 listopada 2023 – 30 stycznia 2024);



32. Krzysztof Lachowicz, *Paweł Edmund Strzelecki i Góra Kościuszki* (wystawa kolekcji znaczków pocztowych i pocztówek), Garwolin: (5 – 10 października 2023), Warszawa: Pałac Przebendowskich/Radziwiłłów (13 października – 20 listopada 2023);
33. Hakob Mikayelyan, *Tadeusz Kościuszko. Generał armii amerykańskiej*, Warszawa: Pałac Przebendowskich/Radziwiłłów (13 października – 20 listopada 2023), Warszawa: Galeria Brama Bielańska (2 lutego – 8 maja 2024);
34. *Rozmowa z historią, 25 obrazów na 25-lecie Samorządu Województwa Mazowieckiego*, Warszawa: X Pawilon Cytadeli Warszawskiej (1 grudnia 2023 – 15 maja 2024);
35. Hakob Mikayelyan, Grażyna Kostawska, Piotr Szałkowski, *Racławickie zwycięstwo Tadeusza Kościuszki*, Warszawa: Pałac Przebendowskich/Radziwiłłów (4 kwietnia – 8 maja 2024), Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego (1 – 15 lipca 2024);
36. Hakob Mikayelyan, Grażyna Kostawska, Piotr Szałkowski, *Od Racławic (1794) do Radzymina (2020)*, Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 w Radzyminie, Oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie (17 – 31 lipca 2024), Gminne Centrum Informacji, Kultury, Sportu i Rekreacji w Długosiodle (1 – 17 września 2024);
37. *Wszystko gra. As bierze raz. Z Kartami w niewoli i na wolności*, Warszawa: Galeria Brama Bielańska (10 – 23 maja 2024);
38. *Wszystko gra. Szach i mat. Szachy w drodze do Niepodległości*, Warszawa: X Pawilon Cytadeli Warszawskiej (17 maja – 23 sierpnia 2024);
39. *Wiara i nadzieja na zesłaniu*, Warszawa: X Pawilon Cytadeli Warszawskiej (17 września 2024 – 10 stycznia 2025).



Wydawnictwo powstało w ramach akcji „Kulturalna szkoła na Mazowszu”  
realizowanej na zlecenie Samorządu Województwa Mazowieckiego  
(<https://muzn.pl/pl/news/kulturalna-szkola-na-mazowszu/>)

Redaktor prowadzący i redakcja  
**Małgorzata Karolina Piekarska**

Fotoskład i łamanie  
**Krzysztof Woźniak**

Korekta  
**Danuta Niemczyk**

Organizacja produkcji  
**Piotr Maroński**

Promocja  
**Justyna Wyszyńska**

ISBN 978-83-67398-98-5

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości  
(identyfikator wydawnictwa naukowego 42-700)  
al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa  
wydawnictwo@muzn.pl  
tel. 22 826 90 91 w. 41

Realizacja poligraficzna  
WPK Piotr Walewski  
Nakład 200 egz.

Patroni medialni:



Partnerzy:



Muzeum Niepodległości w Warszawie jest jednostką organizacyjną  
Samorządu Województwa Mazowieckiego